O INWESTYCJACH I FOBIACH ROZMAWIAMY Z ANDRZEJEM ADAMCZYKIEM, MINISTREM INFRASTRUKTURY \4-5

PONIEDZIAŁEK |18|10|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

135 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

BIZNES WARMII i MAZUR str. 11-14

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 007 NR 231 (20 649)

KIEDY OLSZTYN DOROŚNIE DO KOLEI? \2

CZEKA NAS DROGA ZIMA \3

BĘDZIE MNIEJ WIECZORNEGO HANDLU? \6

CUKIER KRZEPI. A MOŻE WNERWIA? \7

DZIŚ STOMIL GRA Z GKS-EM \24

ISSN 0137-9127

eprasa.pl 804e9a1667

CZY OLSZTYN DORÓSŁ DO KOLEI AGLOMERACYJNEJ?

Żeby odpowiedzieć sobie na to pytanie, najpierw trzeba zapytać, czy istnieje coś takiego jak aglomeracja olsztyńska. Teoretycznie tak, w praktyce nie.

W podolsztyńskim Nikielkowie powstanie nowy przystanek kolejowy. Jest to kolejny punkt na mapie potencjalnej aglomeracji olsztyńskiej, który może być ważnym przystankiem kolei aglomeracyjnej. Czy jednak Olsztyn jest gotowy na kolej, która połączy miasto z podmiejskimi wsiami?

To trudne pytanie, bo z ambitnych planów stworzenia aglomeracji olsztyńskiej pozostały tylko te ambitne plany. Przy okazji pytania o sens powstania kolei aglomeracyjnej spróbujemy też przyjrzeć się, że jest jeszcze możliwa reanimacja pacjentki Aglomeracja Olsztyńska.

Dodam jeszcze, że kiedyś byłem zwolennikiem przyłączenia niektórych podolsztyńskich terenów do miasta, na przykład wspomnianego Nikielkowa. Teraz takiej pewności już nie mam...Może warto o tym porozmawiać. O współpracy, która może zastąpić spojrzenie na Olsztyn tylko ze swojego punktu widzenia.

IGOR HRYWNA

fot. Zbigniew Woźniak

Pociągi Intercity nie zatrzymują się na stacji Olsztyn Śródmieście

Kolej aglomeracyjna jest ciekawą alternatywą dla samochodowego Olsztyna. Tak samo jak dla mieszkańców Jonkowa, Stawigudy, Nikielkowa i innych podmiejskich miejscowości połączonych torami z stolicą regionu. Połączonych szynobusem, współfinansowany przez samorząd Olsztyna i podolsztyńskie gminy oraz samorząd województwa. Czy taki projekt ma sens? Będziemy to sprawdzać.

W Olsztynie postawiliśmy już pierwsze kroki w kierunku kolei aglomeracyjnej. W mieście powstało kilka nowych przystanków kolejowych by wspomnieć choćby Likusy, Olsztyn Śródmieście czy Dajtki. Problem w tym, że te przystanki obsługują tylko zwykłe pociągi.

Na na tych stacjach, podobnie jak na podmiejskich, nie zatrzymują pociągi Intercity. A na te, które się zatrzymują trzeba kupić bilety kolejowe. Bo miasto jakoś nie może dogadać się z kolejarzami (lub na odwrót) by w pociągach obowiązywały te same bilety co w komunikacji miejskiej.

Teraz mieszkańcy Olsztyna mogą korzystać z przystanków ulokowanych na terenie miasta z pociągów Polregio kupując online bilety kolejowe w cenie 3,40 zł złotego czyli dokładnie za tyle ile kosztuje przejazd komunikacją miejską.

Kolej miejska czy szerzej aglomeracyjna ma w Olsztynie wielu zwolenników. Na Facebooku istnieją nawet specjalne fanpejdże, które promują pomysł utworzenia Kolei Miejskiej.Jednym z nich jest „SKM dla Olsztyna", który prowadzi pan Rafał, czytelnik „Gazety Olsztyńskiej". Poprosiliśmy go o komentarz w tej sprawie.

— Kolej aglomeracyjna to perspektywiczne rozwiązanie. Trzeba jednak do tematu podejść całościowo. Zakup szynobusów nie rozwiąże sprawy. Przy stacjach w podolsztyńskich wsiach są na przykład potrzebne parkingi, tak by np. mieszkaniec Jonkowa mógł tam zostawić auto i dojechać potem koleją do Olsztyna Śródmieście. Główny problem to koszty oraz chęć do współpracy wielu samorządów i kolejarzy. — komentuje pan Rafał.

Patrząc na mapę, rozkład torów kolejowych i rozwój poszczególnych gmin na pewno wart rozważenia jest odcinek Jonkowo-Olsztyn-Barczewo czy połączenie Olsztyna z gminą Stawiguda, której w błyskawicznym tempie przybywa mieszkańców.

Rozmawialiśmy z samorządowcami co sądzą o pomyśle kolei aglomeracyjnej. Nie wchodziliśmy na temat kosztów inwestycji, tylko samej idei. Czy Olsztyn jest gotowy na kolej aglomeracyjną?

— To ciekawy pomysł. Część mieszkańców, którzy obecnie korzysta z samochodów rzeczywiście mogłaby przesiąść się do pociągów. Te jednak nie mogłyby kursować co przysłowiowe pięć godzin — zauważa radny Mirosław Arczak. Kolej aglomeracyjna dobrze by wpłynęła na turystykę w naszym regionie. Bo do szynobusu da radę wstawić rower, by potem pojeździć w okolicach Jonkowa czy Gietrzwałdu. Główną przeszkodą są pieniądze — dodaje radny.

— Sądzę, że Olsztyn jeszcze nie jest gotowy na kolej aglomeracyjną — mówi radna Monika Rogińska-Stanulewicz. — Jesteśmy jeszcze małym miastem, otaczają nas małe miejscowości. Nie możemy porównywać się do Trójmiasta czy wielkich aglomeracji śląskich, gdzie takie rozwiązania się sprawdzają. Możemy wrócić do tematu za około dwadzieścia lat — podsumowuje radna.

Rozmawialiśmy też z wójtami okolicznych gmin. — Jesteśmy za utworzeniem kolei aglomeracyjnej — mówi Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda — Skorzystaliby na tym wszyscy, nie tylko mieszkańcy naszej gminy. Dla Olsztyna oznaczałoby to na przykład ograniczenie liczby aut, którymi teraz do Olsztyna jeżdżą mieszkańcy okolicznych wsi. Podoba nam się łącznie miasta z okolicznymi miejscowościami, czy byłby to pociąg, autobus czy inny środek transportu — podsumowuje wójt. I jak radny Arczak dodaje, że głównym problemem są pieniądze,

— Ten pomysł wraca do nas od kilku lat. Przy okazji remontu ulicy Bałtyckiej w Olsztynie wnioskowaliśmy o przedłużenie kursowania pociągów do Jonkowa. Jestem gorącym zwolennikiem tego, aby kolej miejska sięgała na przykład do Jonkowa albo i dalej — mówi Wojciech Giecko, wójt tej gminy. — Dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie jednego biletu aglomeracyjnego. Czas przejazdu i wygoda jest nieporównywalnie lepszy w porównaniu z innymi środkami transportu — podsumowuje.

Do tematu wrócimy w kolejnych wydaniach GO. **Karol Grosz**

REDAKTORZY WYDANIA
Dawid Zmuda wydawca@gazetaolsztynska.pl
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 804e9a1667

DROGIE KILOWATY, DROGIE OKTANY

Dziś nie ma gorętszego tematu w polskich domach niż drożejące paliwo, prąd, gaz i węgiel. Informacje o tym, że rosną ceny hurtowe na światowych rynkach wiele wyjaśniają, ale dla naszych kieszeni to małe pocieszenie.

6 zł za litr benzyny czy oleju napędowego, to już coraz częstszy obrazek na stacjach paliw, choć na stacjach Orlenu „szóstki "jeszcze nie ma. Być może dlatego, że prezes Orlenu Daniel Obajtek zapewnił niedawno, że koncern robi wszystko, żeby przynajmniej podstawowe paliwa na stacjach Orlenu kosztowały poniżej 6 zł. Podkreślił też, że ceny paliw w Polsce należą obecnie do najniższych w Europie, bo taniej jest tylko w Bułgarii i Rumunii. Jednak jak długo koncernowi uda się nie dopuścić do przełamania tej psychologicznej granicy, tego nie wiadomo.

A ANALITYCY OSTRZEGAJĄ: TO NIE KONIEC ZWYŻKI CEN PALIW.

Już nawet telewizja Trwam dostrzegła tę drożyznę i wyemitowała spot PiS z kampanii wyborczej w 2011 roku. Spot odżył też w mediach społecznościowych. Prezes PiS Jarosław Kaczyński mówi w nim, że ponad połowa ceny benzyny to podatki. Rząd może je zmniejszyć. — Ja obniżyłbym akcyzę, przez co spadłyby ceny benzyny. Ale do tego trzeba odwagi i odpowiedzialności — podkreślał prezes będącego wówczas w opozycji PiS. Materiał został szybko zdjęty, ale komunikat ojca dyrektora dla PiS był jednoznaczny.

Wiceminister kultury Jarosław Sellin powiedział z kolei w RMF FM, że rząd nie planuje obniżenia akcyzy. — Jako odpowiedzialna władza musimy dbać o to, by budżet się spinał — mówił Sellin. Tłumaczył, że akcyza to bardzo istotny dochód do budżetu państwa, który służy wielu programom społecznym, m.in. 500 plus czy podniesieniu płacy minimalnej.

Ostatnio tak rekordowe ceny paliw w Polsce, blisko 6 zł, mieliśmy w 2012 roku, choć były stacje, gdzie benzyna przebiła tę granicę. Wtedy powodem podwyżek było rosnące napięcie wokół Iranu i jego programu atomowego.

O cenie paliwa decydują głównie cena ropy i kurs dolara. Dziś baryłka ropy Brent kosztuje ok. 85 dolarów. Wprawdzie ropa drożeje już ósmy tydzień z rządu i takiej serii nie było od sześciu lat, ale i tak jest dużo tańsza niż w latach 2011-2014, kiedy notowania wahały się w granicach 90-130 dolarów za baryłkę. Wprawdzie złotówka mocno osłabła, ale kurs dolara jest wciąż poniżej 4 złotych.

Rzeczywiście, gdyby nie podatki, to ceny paliw byłby dużo niższe. Tyle że wszędzie na świecie paliwa obłożone są wysokimi podatkami, choć różnie to wygląda. Gdyby nie podatki (akcyza, opłata paliwowa, VAT) litr benzyny w Polsce kosztowałby niecałe 3 zł.

ZBIGNIEW BABALSKI, poseł PiS
Rodziny o najniższych dochodach dostaną wsparcie, złagodzi to skutki podwyżek energii. Na tę pomoc przeznaczymy co najmniej 1,5 mld zł, a może nawet 1,8 mld zł z budżetu państwa. W 2012 roku paliwo było po 6 zł. Wtedy płaca minimalna wynosiła 1500 zł, a dziś jest to 2800 złotych, a od 1 stycznia będzie to 3 tys. zł. Na stacjach Orlenu benzyna podstawowa nadal jest poniżej 6 zł. U sąsiadów z UE jest drożej. Porównując ceny paliw z płacą minimalną, to sytuacja na pewno nie jest gorsza niż za rządów PO-PSL.

JANUSZ CICHOŃ, poseł KO
Ceny zależą nie tylko od premiera Morawieckiego, ale to rząd napędza nam inflację, także wzrost cen w tym obszarze. Ewidentnie wina leży po jego stronie, bo mamy nadmierny fiskalizm, obciążanie dodatkowymi opłatami i podatkami przedsiębiorców, także koncernów i firm paliwowych, których koszty rosną. To przenosi się na ceny paliw i szerzej energii. Wiele do życzenia pozostawia też zarządzanie spółkami energetycznymi należącymi do Skarbu Państwa.

JAK TO JEST Z TĄ AKCYZĄ?

Jak podaje Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego w trzech pierwszych kwartałach tego roku w litrze benzyny:

1. Akcyza stanowiła 29 proc. ceny,
2. VAT - 19 proc,
3. Opłata paliwowa - 3 proc
4. Opłata emisyjna - 1 proc.

W przypadku diesla było to: akcyza - 22 proc ceny, VAT -19 proc, opłata paliwowa - 7 proc. i opłata emisja 1 proc.

Teoretycznie więc rząd obniżając akcyzę ma wpływ na cenę, ale zgodnie z wytycznymi KE musi zachować akcyzę i opłatę paliową na minimalnym poziomie, ten określany jest dla każdego kraju członkowskiego oddzielnie. Tyle że tu rząd nie ma już specjalnie pola manewru, bo jesteśmy blisko tych minimów.

— Tak naprawdę obniżyć niewiele już się da, nie zachwieje to radykalnie cenami paliw na stacjach. — mówi dr Jakub Bogucki, analityk rynku paliw z e-petrol.pl. — Można zwiększyć wydobycie ropy, ale to raczej poza naszym zasięgiem.

Na Warmii i Mazurach średnia cena benzyny to obecnie 5,87 zł, a oleju napędowego 5,88 zł. Są jednak stacje gdzie w sobotę cena „95" przekroczyła 6 złotych. — I te podwyżki cen paliwa ciągle przed nami. Będzie drogo — nie robi wielkich nadziei dr Bogucki.

Ceny paliw wystrzeliły, ale to nic w porównaniu z tym co dzieje się z cenami hurtowymi energii elektrycznej i gazu.

Jacek Sasin, wicepremier, minister aktywów państwowych powiedział w ubiegłym tygodniu, że gaz na giełdach europejskich, na których musi się zaopatrywać PGNiG zdrożał o 941 proc. Dlaczego?

— To skutek ogromnego popytu na świecie, gospodarka odbudowuje się po pandemii — tłumaczy Rafał Zasuń, redaktor naczelny portalu wysokienapięcie.pl. — Do tego LNG przez moment przestał płynąć do Europy, bo w Azji ceny były wyższe. Zaczęła się panika. Gazprom wprawdzie wywiązywał się ze swoich długoterminowych kontraktów, ale nie dostarczał gazu na rynek giełdowy. I ceny wystrzeliły. Ceny gazu wyznaczają też ceny prądu (jedna czwartą prądu w UE produkuje się z gazu - red.), to zdrożała też energia elektryczna. Do tego doszedł wzrost cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla. O ile jednak w ubiegłym roku ceny hurtowe prądu w Polsce były wyższe niż na Zachodzie, tak teraz jest odwrotnie i Polska eksportuje prąd. To też winduje jego cenę w kraju.

Jak rośnie cena gazu to widać po cenie gazu propan butan w naszym regionie. We wrześniu 11 kilogramowa butla kosztowała 68 złotych. W połowie października jest to już 75 złotych. A niewykluczone, że wkrótce dobije do 100 złotych.

Drożeje też węgiel, którego zaczyna też brakować. Co może dziwić, skoro mamy swoje kopalnie, tyle że polskie kopalnie wydobywają miał, a mało grubego węgla. Tu zawsze ratowaliśmy się importem, głównie z Rosji. Teraz Chińczycy płaca za węgiel krocie, to opłaca się nawet zmielić gruby węgiel i wysłać go do Chin. Sytuacje wykorzystują Rosjanie podnosząc ceny swego węgla.

W czerwcu tona węgla (kostki) kosztowała 750 zł, a dziś 1120 zł. To węgiel z Rosji. Polskiego nie ma. Dlaczego? — Bo kosztowałby 1700 zł za tonę — mówi nam pracownik składu opałowego koło Olsztyna. — Kto go kupi?

PODWYŻEK CEN ENERGII NIE UNIKNIEMY

— Z pewnością będą to wzrosty większe niż przed rokiem i większe niż wskaźnik inflacji — mówi Rafał Gawin, prezes Urzędu Regulacji Energetyki w rozmowie z Business Insider Polska. Przed nami także kolejna podwyżka cen gazu.

Burzę w mediach wywoła sprawa gminy Tarnowo Podgórne, gdzie prywatny dostawca gazu podniósł odbiorcom opłaty aż o 173 proc., ale miał na to zgodę Urzędu Regulacji Energetyki. Podwyżkę tłumaczył wzrostem cen gazu na rynku. PGNiG, który zaopatruje w gaz także część mieszkańców tej gminy nadal liczy sobie 8 gr za kilowatogodzinę, a prywatny dostawca już prawie 22 gr. Wiadomo jednak, że zarówno PGNiG, jak też koncerny energetyczne od stycznia podniosą ceny gazu i prądu. O ile? Tego jeszcze nie wiemy.

Wcześniej koncerny energetyczne chciały podwyżek na poziomie 40 proc. Teraz słychać głosy, że są skłonne zgodzić się na podwyżki rzędu 20-30 proc. Ile więcej za prąd zapłaci Kowalski? —15-20 proc.— mówi redaktor Zasuń. — Ale trzeba pamiętać, że do tego wzrosną koszty ogrzewania.

Obecne wysokie ceny hurtowe energii poczujemy dopiero w przyszłym roku. Dlatego rząd chce wesprzeć najuboższych dopłatami do prądu. Ma na to przeznaczyć 1,5 mld zł. Z doniesień medialnych wynika, że nowym dodatkiem energetycznym miałyby zostać objęte gospodarstwa, w których miesięczne dochody nie przekraczają 1563 zł w gospodarstwie jednoosobowym oraz 1115 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 804e9a1667

CZEGO POTRZEBUJE WARMIŃSKO-MAZURSKIE? INWESTYCJI I NOWYCH DRÓG

Przejawem jakiej fobii jest przekop Mierzei Wiślanej? Dlaczego budowa nowej szesnastki nie jest sprzeczna z „Mazury cud natury"? Kiedy pojedziemy ekspresową siódemką? Między innymi o tym rozmawiamy z Andrzejem Adamczykiem, ministrem infrastruktury.

Fot. Ministerstwo Infrastruktury

— W warmińsko-mazurskim realizowanych jest w tej chwili kilka dużych inwestycji, które mają bardzo duże znaczenie dla naszego regionu. Mam tu na myśli przekop Mierzei Wiślanej oraz przebudowę drogi nr 16 na odcinku Borki Wielkie-Mrągowo-Ełk. Ta pierwsza jest już na ukończeniu, ale czasami słyszymy pojedyncze głosy, że przekop nie ma sensu ekonomicznego, że jest projektem, który ma na celu tylko zaspokojenie ambicji polityków PiS, że jest jakąś antyrosyjską fobią...

— Na taki zarzut można odpowiedzieć tak: torpedowanie tej ważnej i strategicznej inwestycji jest przejawem fobii – ale antypolskiej. Nie chcę jednak opierać się na argumentach emocjonalnych. To, co nas interesuje to zrównoważony rozwój Polski. Będzie on możliwy wtedy, gdy każdy region będzie w jak największym stopniu wykorzystywał swoje położenie i swoje możliwości. Przekop Mierzei Wiślanej taki rozwój umożliwi. Oznacza on większe możliwości rozwoju portów w Elblągu i innych miastach leżących nad Zalewem Wiślanym. Oznacza także oczywiście uniezależnienie polskiej linii brzegowej od decyzji Rosji. Już w przyszłym roku będą mogły wpływać na Zalew Wiślany jednostki o długości do 85 m i zanurzeniu do 2 m. Docelową przepustowość kanał żeglugowy osiągnie rok później. Droga ekspresowa S16 przez Mazury naszym zdaniem także musi powstać. Połączenie Olsztyna, Ełku i – dalej – Białegostoku bezpieczną, komfortową drogą powinno być celem każdego odpowiedzialnego rządu. Jest więc celem rządu Prawa i Sprawiedliwości.

— Kiedy mówimy o przekopie to w pierwszej kolejności zwracamy uwagę na Elbląg. A przecież to jest także wielka szansa dla miejscowości turystycznych położonych nad Zalewem z Fromborkiem na czele.

— Warmińsko-mazurskie do tej pory cierpiało na brak dostępu do strategicznych łańcuchów dostaw i przepływu kapitału, a to za sprawą przeszkód politycznych i geograficznych. Przełamujemy to. Oczywiście, że korzyści z przekopu będą widoczne nie tylko w jednym mieście, ale w całym regionie.

— Przekopu już nikt i nic nie zatrzyma. Gorzej jest z budową S16. Kiedy możemy spodziewać się jakiegoś przełomu? Na ile działania pseudoekologów mogą spowolnić projektowanie i budowę tej drogi na odcinku z Ełku do Mrągowa? Czy mogą ją powstrzymać?

— Nie jest żadną tajemnicą, że osoby niechętne tej inwestycji mogą ją na różne sposoby opóźniać. Zapominają jednak, że takie działania są sprzeczne z interesem regionu i jego mieszkańców. Droga krajowa nr 16, obok drogi ekspresowej S7, jest najważniejszym szlakiem transportowym przez Warmię i Mazury. Najbardziej newralgicznym fragmentem tej drogi, m.in. z uwagi na protesty niektórych samorządów, jest odicek Mrągowo – Orzysz.

Na tym odcinku DK16 ma niewystarczające parametry techniczne, jezdnia ma zaledwie 5,5 – 6 m szerokości, gruntowe pobocza, na których rosną drzewa ograniczające skrajnię drogi i widoczność. Do tego przebiega przez liczne miejscowości, gdzie ruch tranzytowy miesza się z ruchem lokalnym, nie ma chodników a ruch pojazdów, w tym ciężarowych, stanowi duże zagrożenie dla pieszych.

Zgodnie z analizami ruchu natężenie prognozowane na tej drodze będzie wynosiło 9-12 tys. pojazdów na dobę w 2025 r., a w 2055 r. 18-24 tys. pojazdów, z czego około 25-30 proc. będzie stanowił ruch ciężki. To oznacza, ze nie możemy dłużej czekać. Zaniechanie realizacji drogi ekspresowej S16 spowodowałoby, że w dalszym ciągu ruch tranzytowy relacji wschód – zachód będzie przebiegał w ciągu drogi krajowej nr 16 lub trasą alternatywną, czyli drogą krajową nr 58, która przebiega przez środek jednego z największych i najcenniejszych obszarów Natura 2000, Puszczę Piską.

Fot. UM w Ełku

Minister Andrzej Adamczyk (drugi z lewej) w sierpniu 2021 roku uczestniczył w podpisaniu umowy na opracowanie projektu i budowę ełckiego odcinka linii Rail Baltica. To kolejna ważna inwestycja dla naszego regionu, szczególnie dla Ełku.

Dotychczas zostało przeanalizowanych ponad 40 wariantów możliwego przebiegu drogi ekspresowej S16, w tym kilkanaście wariantów wskazywanych przez społeczeństwo. Przeanalizowano również rozwiązania zgłoszone w petycjach, w tym wariant budowy drogi ekspresowej na południu regionu pomiędzy Nidzicą i Szczuczynem o długości ok. 150 km. Przeprowadzone analizy oraz zebrana wiedza umożliwiły zawężenie liczby wariantów do trzech obecnie analizowanych. Bardzo często w dyskusji na temat budowy S16 podnoszony jest argument, że trasa zniszczy najcenniejsze przyrodniczo tereny. A to nie jest prawda, żaden z analizowanych wariantów nie koliduje z obszarem Mazurskiego Parku Krajobrazowego. Występuje kolizja jedynie z jego otuliną, a wynika to z uwarunkowań geograficznych, w tym miejscu nie ma możliwości innego poprowadzenia trasy.

— Przeciwnicy szesnastki używają też argumentu: Mazury to cud natury.

— Zgadzam się ze stwierdzeniem, że Mazury to cud natury i należy je chronić. Sam chętnie je odwiedzam, bardzo lubię tu wypoczywać i korzystać z dobrodziejstw tutejszych wspaniałych jezior. Dla mnie to oczywiste, że cenne przyrodniczo tereny należy zachować dla potomnych, a inwestycje nadmiernie ingerujące w przyrodę są niedopuszczalne. Dlatego projektanci przygotowują nowoczesną i bezpieczną trasę wraz z urządzeniami ochrony przyrody, takimi jak estakady, ekrany ochronne, przejścia dla małych i dużych zwierząt połączone z wygrodzeniami naprowadzającymi do nich, tak aby zwierzęta nie ginęły pod kołami samochodów. Przeciwnicy budowy trasy przedstawiają jej zwolenników jako troglodytów, którzy tylko czyhają aby zniszczyć przyrodę. Takie oskarżenia są absurdalne, ale pozwalają na wywołanie emocji u osób, które często w dobrej wierze występują w obronie przyrody. Pojawia się postawa „chcą zniszczyć Mazury, to ja jestem przeciwko". Nie są brane pod uwagę głosy naukowców i ekspertów, że skanalizowanie ruchu na jednej trasie o wysokiej przepustowości oznacza mniej kolizji ze zwierzętami, mniejszą ilość emitowanych do atmosfery spalin, mniejszą uciążliwość dla mieszkańców miejscowości, przez które przebiega obecnie DK16, DK58 czy drogi wojewódzkie nr 610, 655, 656. To nie jest tak, że jeśli trasa nie powstanie, to ruch samochodowy wyparuje albo przeniesie się gdzie indziej. Ilość problemów, z jakimi borykają się mieszkańcy województwa warmińsko-mazurskiego z uwagi na brak dostępu do nowoczesnej infrastruktury transportowej, będzie się zwiększać. Już teraz województwo to jest najbardziej wykluczonym komunikacyjnie regionem Europy, bez S16 to wykluczenie będzie się jedynie pogłębiać.

— W sprawie przebiegu tej drogi odbyło się wiele spotkań...

— S16 to chyba jedyna droga w Polsce, dla której w ramach prac przygotowawczych odbyło się tak wiele spotkań i konsultacji z mieszkańcami, przedstawicielami władz samorządowych i organizacjami ekologicznymi. Podczas nich spokojnie i cierpliwie tłumaczymy, że nie ma alternatywy dla tej trasy. Wszystkie głosy i postulaty są wnikliwie analizowane i brane pod uwagę na etapie wytyczania przebiegu trasy. W grudniu 2020 r. złożony został wniosek o wydanie decyzji środowiskowej, która określi ostateczny przebieg drogi oraz sposób powiązania jej z terenami przyległymi, a także będzie stanowiła podstawę prowadzenia dalszych prac projektowych.

Z moich niedawnych rozmów z mieszkańcami regionu wynika, że czekają oni na moment, w którym droga S16 zacznie być budowana. Mówili mi wyraźnie: chcemy, aby nasze miejscowości były dobrze skomunikowane, bo potrzebny jest nam rozwój. Mieszkańcy Mazur doskonale rozumieją, że ich region musi być atrakcyjny nie tylko pod względem turystycznym, ale i inwestycyjnym: przez cały rok, a nie tylko sezonowo. My zaś jako politycy mamy obowiązek stwarzać warunki do rozwoju kraju w każdym jego regionu. Dlatego droga S16 przez Mazury musi powstać.

— W ramach rządowego programu budowy 100 obwodnic do 2030 roku w naszym regionie ma powstać między innymi obwodnica Dywit i Olsztyna. Kiedy możemy spodziewać się ogłoszenia przetargu?

— Na terenie województwa warmińsko-mazurskiego w ramach Programu budowy 100 obwodnic na lata 2020–2030 planowana jest realizacja 5 obwodnic: Olsztyna i Dywit,

eprasa.pl 804e9a1667

Gąsek, Pisza, Szczytna i Smolajn. Ich łączna szacunkowa wartość to prawie 1,7 mld zł.

Obecnie w realizacji jest już obwodnica Smolajn w ciągu drogi krajowej nr 51. Zostanie ona otwarta już w przyszłym roku. Dla pozostałych obwodnic prowadzone są intensywne prace przygotowawcze. Obwodnice Olsztyna i Dywit w ciągu drogi krajowej nr 51 to nowe zadania, dla których przed ogłoszeniem programu obwodnicowego, co miało miejsce w kwietniu 2021 r., nie były prowadzone prace przygotowawcze. Przed inwestorem, czyli Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad skomplikowany proces uzyskiwania decyzji, zezwoleń i uzgodnień, które są czasochłonne, ale niezbędne do ogłoszenia przetargu na realizację inwestycji drogowej.

— Dla naszego regionu, który nadal boryka się z wykluczeniem komunikacyjnym, liczy się każda złotówka, którą dostajemy na remonty czy budowę dróg. W tym roku w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg otrzymaliśmy na nie ponad 180 milionów złotych. Na jakie pieniądze możemy liczyć w przyszłym roku?

— Inwestycje z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg to głównie remonty, przebudowy oraz budowa nowych odcinków dróg samorządowych. Może nie są to spektakularnie inwestycje, takie jak drogi ekspresowe czy autostrady, ale dla wielu mieszkańców naszego kraju są one dużo ważniejsze, bo pozwalają na codzienny wygodny i bezpieczny dojazd do pracy, szkoły czy do przychodni. W ramach naboru zadań na drogach powiatowych i gminnych, które uzyskały dofinansowanie z Funduszu w 2021 r. w województwie warmińsko-mazurskim, planowana jest realizacja 339 km dróg. Rządowe wsparcie w wysokości 183,3 mln zł uzyska 169 zadań, w tym 48 zadań powiatowych i 121 gminnych. Nowością w tym roku jest możliwość uzyskania przez samorządy dofinansowania na realizację zadań mających na celu wyłącznie poprawę bezpieczeństwa pieszych. Na ten cel tylko dla zadań w województwie warmińsko-mazurskim przeznaczyliśmy ponad 32 mln zł.

W ciągu ostatnich trzech lat, od 2019 r. z Funduszu Dróg Samorządowych oraz RFRD, który go zastąpił, na drogi lokalne w województwie warmińsko-mazurskim trafiło ponad 640 mln zł, co pozwoliło na budowę lub modernizację przeszło 1100 km dróg. To wsparcie na niespotykana dotychczas skalę.

Natomiast w 2022 r. na wsparcie władz lokalnych przy realizacji zadań powiatowych i gminnych ze środków RFRD zaplanowano dla woj. warmińsko-mazurskiego 163,9 mln zł.

— I to samo pytanie dotyczące Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych, programu bardzo ważnego dla naszego regionu, w którym dominują wsie i małe miasta. W tym roku, dzięki dofinansowaniu z Funduszu, w warmińsko-mazurskim powstanie ponad 150 nowych linii autobusowych. Kwota dopłaty z budżetu państwa wyniesie blisko 12 mln złotych. Możemy liczyć na podobne dofinansowanie w przyszłym roku?

— Mieszkańcy regionu, dzięki uruchomieniu 164 nowych linii komunikacyjnych o długości ponad 4 tys. km, zaczynają dostrzegać zmianę na lepsze w funkcjonowaniu połączeń autobusowych. To oczywiście cieszy, ale muszę przypomnieć, że samorządy z województwa warmińsko-mazurskiego na ten rok miały do dyspozycji 63 mln zł na ten cel. Wykorzystano zaledwie 20 proc. tej kwoty, stąd mój apel do władz lokalnych o korzystanie z rządowego wsparcia w szerszym zakresie. Przed nami kolejny nabór wniosków o dofinasowanie, które można składać do wojewodów. Mieszkańcy regionu naprawdę zasługują na sprawny transport publiczny. Co do środków na przyszły rok, to nie został jeszcze ustalony szczegółowy podział kwot dostępnych w ramach dofinansowania z FRPA, niemniej chciałbym zapewnić, że będzie to wsparcie w wysokości podobnej do tej z 2021 r. W przyszłym roku na wsparcie w uruchamianiu nowych linii autobusowych w całym kraju przeznaczymy 800 mln zł.

— I już na koniec. Panie ministrze, kiedy przyjedzie pan do Olsztyna po w pełni odremontowanej ekspresowej siódemce?

— Jeśli pyta Pan o dojazd z Warszawy, to dwujezdniową drogą nr 7, w większości ekspresową, dojedziemy do Olsztyna na początku przyszłego roku. W kolejnych latach nastąpi zaś podniesienie parametrów już istniejącej dwujezdniowej „siódemki" między Płońskiem a Warszawą do standardu drogi ekspresowej.

Natomiast oprócz tego, że jestem ministrem, jestem także posłem ziemi krakowskiej. Dlatego nie mogę nie wspomnieć, że drogą ekspresową S7 między Krakowem a Warszawą w pełnym przebiegu pojedziemy w 2023 r. Nie mam wątpliwości, że ta droga jest jedną z najważniejszych w kraju. Łączy wiele regionów: Pomorze, Warmię, Mazowsze, Ziemię Świętokrzyską, Małopolskę i Podhale. Realizujemy wiele jej odcinków i dzięki temu można spodziewać się wielu dobrych wiadomości dla kierowców w niedalekiej przyszłości.

rozmawiał Igor Hrywna

JEDZIEMY Z EŁKU DO OLSZTYNA

Nowa szesnastka musi być. Tak nazywa się kampania społeczna, jaką prowadzi Gazeta Olsztyńska. Nie możemy pozwolić na to, żeby pseudoekolodzy zablokowali czy choćby nadal opóźniali jej przebudowę pomiędzy Ełkiem i Mrągowem. Mają oczywiście prawo do tego, aby być przeciw. My mieszkańcy warmińsko-mazurskiego mamy jednak takie same prawo, aby domagać się tworzenia warunków dla lepszego życia i lepszych perspektyw na rozwój regionu. A duży wpływ na to mają dobre i bezpieczne drogi. Taką będzie nowa szesnastka.

Każdy, kto choć trochę dba o nasz region, jest za jej budową. Jest nam po prostu niezbędna. Jak czyste powietrze i jeziora.

Niedawno wyruszyliśmy szesnastką z Ełku w stronę Olsztyna. Do tej pory przedstawiliśmy opinie samorządowców z powiatu ełckiego, potem piskiego. Dzisiaj o zdanie pytamy europarlamentarzystów.

Igor Hrywna

TA DROGA JEST POTRZEBNA

Przypomnijmy tylko, że trwa przebudowa S16 od Borek Wielkich do Mrągowa. Jak powiedział nam Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad ten odcinek ekspresowej szesnastki ma być gotowy pod koniec 2023 roku.

Z kolei prace na odcinku Olsztyn-Biskupiec mają zacząć się w 2024 roku, a zakończyć w roku 2026. Niestety sprawa przebudowy odcinka Mrągowo-Ełk utknęła w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie, która musi wydać decyzję środowiskową dla wybranego przez drogowców wariantu przebiegu drogi. Kiedy RDOŚ ją wyda, tego nie wiadomo.

Co sądzą o przebudowie europosłowie wybrani w okręgu obejmującym województwa warmińsko-mazurskie i podlaskie?

KRZYSZTOF JURGIEL
PiS

Niestety w Polsce problem decyzji środowiskowych jest bardzo duży i często przez to inwestycje są opóźnione. Drogi są bardzo ważne, bo wszyscy chcemy szybko, ale i bezpiecznie się przemieszczać. Dlatego na Warmii i Mazurach szesnastka jest bardzo potrzebna. Od wielu lat mówimy o jej budowie, ale dopiero teraz sprawy zaszły tak daleko. Inwestycja znalazła się w rządowym programie budowy dróg. Będą środki na nią. To zasługa rządu Prawa i Sprawiedliwości.

TOMASZ FRANKOWSKI
KO

Często jeżdżę szesnastką. Przejechanie 160 kilometrów w dwie i pół godziny, to w warunkach europejskich o godzinę za długo. Jestem zwolennikiem rozwoju, tym bardziej że wykluczenie komunikacyjne na Warmii i Mazurach oraz Podlasiu wciąż jest dużym problemem. Dla rozwoju biznesu, handlu i likwidacji wykluczenia komunikacyjnego porządne drogi są niezbędne. Oczywiście musimy chronić naszą przyrodę, ale chcemy się też rozwijać i trzeba to pogodzić. Gdyby ekolodzy powiedzieli, że jest korzystniejsze rozwiązanie, to z chęcią wysłucham ich opinii.

Andrzej Mielnicki

WCZEŚNIEJ POWIEDZIELI NAM

POWIAT EŁCKI

TOMASZ ANDRUKIEWICZ
prezydent Ełku

Nowa droga skróci czas dojazdu do Olsztyna, poprawi bezpieczeństwo w ruchu drogowym oraz wpłynie na wzrost atrakcyjności inwestycyjnej naszego miasta i regionu.

MAREK CHOJNOWSKI
starosta ełcki

Jestem jak najbardziej „za". Chcemy rozwijać się tak jak cywilizowana Europa, a nie być jakimś skansenem drogowym.

PAWEŁ CZEMIEL
radny sejmiku, doradca ministra infrastruktury

Przebudowa drogi S16 to jeden ze sposobów walki z wykluczeniem komunikacyjnym, to rozwój ekonomiczny, to nowe miejsca pracy.

MAŁGORZATA KOPICZKO
senator PiS

Ta droga tak naprawdę powinna być już dawno zrobiona i w tej chwili wszyscy powinniśmy dążyć do tego, by tak się stało.

WOJCIECH KOSSAKOWSKI
poseł PiS

Widzę same plusy tej przebudowy.

TOMASZ OSEWSKI
wójt gminy Ełk

Czas skończyć gadanie na temat tej drogi, a zacząć ją budować.

ANNA WOJCIECHOWSKA
poseł PO

Oczywiście, że nowa S16 jest potrzebna.

POWIAT PISKI

JERZY WOJCIECH MAŁECKI
poseł PiS

Wielokrotnie powtarzałem, że budowa trasy S16 to jedna z priorytetowych inwestycji drogowych na Mazurach. Jej powstanie jest niezbędne ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia rozwoju naszego województwa.

ANDRZEJ NOWICKI
starosta piski

Każda inwestycja drogowa, która pozwoli zmniejszyć wykluczenie komunikacyjne naszego regionu zasługuje na poparcie.

ANDRZEJ SZYMBORSKI
burmistrz Pisza

Popieram budowę budowę trasy S16. Ta inwestycja jest niezbędna dla rozwoju naszego regionu zarówno pod względem gospodarczym, jak i społecznym.

ZBIGNIEW WŁODKOWSKI
burmistrz Orzysza

Mieszkańcy Orzysza w przeprowadzonej w ramach konsultacji społecznych ankiecie w niemal 75 proc. pozytywnie odnieśli się do przedstawionego przez GDKiA planowanego przebiegu drogi S-16. Do tej grupy zalicza się również mój głos jako mieszkańca, choć S-16 ma przebiegać w odległości zaledwie 200 m od mojego domu.

Andrzej Mielnicki

eprasa.pl 804e9a1667

W DUŻYM NIE KUPISZ WIECZOREM?

Przed nami koniec swobodnych zakupów? Nadchodzi zakaz handlu wieczorem. Pojawił się pomysł, aby duże sklepy zamykały się wcześniej niż dotychczas. Mogą być otwarte na przykład do godz. 19. Ma to sens?

Fot. Tomasz Jurczenia

Stefan Marcinkiewicz, socjolog z UWM

Przyzwyczailiśmy się już do zakazu handlu. Trochę gorzej jest z jego poparciem. Ponad połowa Polaków jest za przywróceniem handlu w niedziele. Sceptycy tego pomysłu będą musieli znowu przełknąć ślinę, bo pojawiła się nowa propozycja: zakaz handlu wieczorami. Wielkie sklepy — supermarkety i dyskonty — będą mogły sprzedawać tylko do godz. 19. Później muszą się zamknąć. Natomiast małe sklepy będą mogły pracować do oporu. Ojcem tego pomysłu jest Alfred Bujara, szef sekcji handlowej NSZZ Solidarność. Kontrowersyjna propozycja została już przedstawiona w Sejmie.

ZA DŁUGO NA JEDNEJ ZMIANIE?

Pandemia koronawirusa w Polsce sprawiła, że nawyki zakupowe Polaków się zmieniły. Wydłużenie godzin pracy sklepów spowodowało, że możliwość zrobienia zakupów mamy w tygodniu nawet do godz. 23. A wcześniej tak nie było, co podkreśla Alfred Bujara. Na łamach serwisu wiadomoscihandlowe.pl zauważa, że pracownicy dużych sklepów są przemęczeni i pracują za długo na jednej zmianie. Podaje przykład Zachodu, gdzie sklepy zamykane są dużo wcześniej, do późnych godzin mogą działać wyłącznie małe placówki. W Polsce natomiast, jak twierdzi, nie mamy żadnych regulacji w tym zakresie. Prawo jest dziurawe.

CZY ZAMKNIĘCIE SKLEPÓW WIECZORAMI TO DOBRY POMYSŁ?

Nasi czytelnicy mają podobne zdanie na ten temat.

— W sumie pomysł dobry. Przy tej inflacji w Polsce i średnich zarobkach po co nam sklepy? — zauważa pan Paweł. — Niedługo dozwolona będzie tylko praca za miskę ryżu i prokreacja w celu spłodzenia następnych podatników.

— Alfred Bujara powinien iść na całość! Zrobić zakaz pracy w niedzielę dla: lekarzy i pielęgniarek, policjantów, strażaków, kolejarzy, kierowców autobusów, itd.! Oni też mają rodziny! A jeśli chodzi o galerie handlowe, to dorabiało w nich w niedzielę dużo studentów studiów dziennych, a dzięki Bujarze nie mają gdzie dorobić — nie kryje oburzenia pani Monika. — Ciekawa jestem ile miejsc pracy stworzył towarzysz Bujara?

— Według Bujary pracownicy dużych sklepów są przemęczeni z powodu długich zmian w pracy. W większości marketów pracuje się na dwie lub trzy zmiany nie dłużej niż 8 godzin — twierdzi Weronika. — Ciekawe w takim razie dlaczego w innych branżach nie ograniczymy tak długich zmian? Czy tylko w handlu pracownicy nadmiernie się męczą przez 8 godzin? Oczywiście nie umniejszając pracownikom marketów, ale skoro dla nich 8 godzin to zbyt długo, to dlaczego w niektórych branżach ludzie pracują po 10 albo 12 godzin i to jest ok?

— Wszystko fajnie, ale musielibyśmy kończyć wcześniej pracę, bo jednak duża część społeczeństwa wraca do domu o 17, 18 i w okolicach 18-19 robi zakupy, a czasami wręcz później — dodaje pan Jakub. — Pomysł idealny, żeby utrudnić po raz kolejny życie obywatelom. Nie naśladujmy ślepo Zachodu.

Z jednym trzeba się zgodzić, na tle Europy Polacy są bardzo zapracowanym narodem. Tu ma rację i Alfred Bujara, i pan Jakub. Zajmujemy w tym rankingu drugie miejsce w Unii Europejskiej. Wychodzi, że w pracy spędzamy 1806 godzin rocznie, a Niemcy — podawani jako przykład przez Bujarę — jedynie 1386 godzin. Tyle, co my, Niemcy pracowali, ale w 1965 roku.

CZYLI NIEMCY SIĘ OBIJAJĄ, A POLACY ZASUWAJĄ?

Nasi sąsiedzi być może są bardziej wydajni. W krótszym czasie robią więcej. Zawdzięczają to nie tylko pracy własnych rąk, ale też dzięki nowym technologiom. A wytworzone produkty, które są bardziej skomplikowane, sprzedają drożej. A niby mówi się, że Polak potrafi... Ten często ma związane ręce. Mało tego, sieć Medicover zbadała zaangażowanie Polaków w pracę. Okazuje się, że często ona nas dołuje. A że lubimy narzekać, to tracimy na to statystycznie 36 dni w ciągu roku.

Świadomość złej kondycji mentalnej jest coraz większa, ale pracownicy niewiele z tym robią. Jak pokazało badanie, głównym wytłumaczeniem biernej postawy jest brak czasu. A może nawał obowiązków? Jedno z drugim się wiąże.

A CZYM RÓŻNI SIĘ KASJERKA OD KURIERA?

Są kurierzy, którzy wożą paczki do późnych godzin wieczornych. I muszą to robić, bo takie są wymogi rynku i oczekiwania klientów. Szkoda, że nikt nie zajmuje się ich pracą i nie powie, że powinni dostarczać przesyłki na przykład tylko do godz. 15. A może nawet wcześniej, żeby nie generować niepotrzebnie ulicznych korków. Nikt jednak nie pochyla się nad ich losem. Kasjerki mają to szczęście. Ale tylko z dużych sklepów, bo w tych małych powinny pracować do... zamknięcia. Bo zakaz pracy wieczorem obejmować może tylko gigantów, a nie osiedlowy sklepik przykładowo pani Gieni, który oblężenie przeżywa po zmroku zwłaszcza w weekendy. Ktoś musi stać wtedy za ladą... Również wcześniej, gdy grono emerytów przyjdzie kupić pomidory i przy okazji sobie trochę pogadać. Zresztą często wpada tu nawet kurier, żeby zostawić przesyłki dla sąsiadów. Przecież wpadną po nie po pracy.

— Wprowadzenie zakazu handlu w niedziele było przykrywką religijną. Takie zalecenia dawali hierarchowie kościelni. Zamiast do sklepów powinniśmy chodzić do kościoła. A gdzie mamy chodzić wieczorami? Jeśli chodzi o zwykłe dni, to wszyscy pracują, a wielu z nas nawet do późnych godzin. Przedsiębiorcy, którzy mają własne interesy, nie liczą czasu w pracy. Nie spędzają w firmie tylko kodeksowych ośmiu godzin, ale często znacznie więcej. I dopiero wieczorem mogą zrobić zakupy. Wielkie sieci idą im na rękę — zauważa dr Stefan Marcinkiewicz, socjolog UWM. — W czasie pandemii znaczna część przedsiębiorców odniosła straty. A ograniczanie otwarcia sklepów działają na niekorzyść gospodarki. Osoby, które długo pracują a jednocześnie są wyczulone na promocje, będą miały pewnego rodzaju utrudnienia. Ale za to emeryci będą swobodnie robić zakupy.

I dodaje: — Jeśli pracownicy dużych sklepów za dużo pracują, to dlaczego nie można otwierać tych placówek później? Dlaczego pada tylko propozycja, żeby zamykać je wieczorami? Dlaczego nikt nie pomyślał, żeby rano dać się wyspać kasjerom? Jednak przede wszystkim trzeba się zastanowić, czy rzeczywiście trzeba to regulować. Kodeks i prawo pracy już nie wystarczają? Ale Polak potrafi. Z zakazem handlu w niedzielę sobie poradził. W wielu sieciach pojawiły się placówki pocztowe. Teraz też znajdziemy wyjście z sytuacji. Mamy bogatą historię kombinowania. Od lat potrafimy to robić. Dał nam przykład już Drzymała...

PRZYPOMNIJMY: Michał Drzymała to polski chłop z Poznańskiego, który w latach 1904–1909 prowadził spór z administracją Królestwa Prus. Gdy nie dostał od władz pozwolenia na budowę domu na własnej działce, postawił na niej wóz cyrkowy, w którym zamieszkał. Urzędnicy twierdzili, że skoro wóz stoi w jednym miejscu, to jest domem. Drzymała więc codziennie przesuwał ten wóz.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

„BORUSSIA" Z CENNĄ NAGRODĄ

W tym roku Wspólnota Kulturowa „Borussia" z Olsztyna otrzymała prestiżową Nagrodę Kulturalną im. Geirga Dehio.

Nagrodę im. Georga Dehio przyznaje się instytucjom kultury oraz nauki za wybitne osiągnięcia w zakresie badań, ochrony, a także prezentowania świadectw wspólnego dziedzictwa kulturowego na obszarach Europy Środkowej i Wschodniej, zamieszkiwanych wcześniej przez narodowość niemiecką. Kapituła konkursu honoruje też działania na rzecz międzykulturowego dialogu oraz wzajemnego zrozumienia. Nagrodę mogą również otrzymać poszczególne osoby za wieloletni trud.

Tegoroczna nagroda, decyzją siedmioosobowego jury, przypadła „Borussii" za całokształt pracy. Wspólnota Kulturowa otrzymała wyróżnienie jako projekt międzypokoleniowy, stowarzyszenie i fundacja. Nagrodę wręczono 7 października w Berlinie.

— Forum Kultury i jury docenia w ten sposób pracę dużej grupy ludzi, którzy połączyli siły, aby zmienić sposób myślenia o Warmii i Mazurach, a tym samym przeciwdziałać rozbieżności między polskim a niemieckim postrzeganiem historii. Ta oddolna praca ma charakter wzorcowy, wykraczający daleko poza historyczne Prusy Wschodnie, i jest szczególnie ważna w czasach ponownie napiętych stosunków między Polską a Niemcami — informuje komisja konkursowa.

fot. Grzegorz Czykwin

Borussia w Olsztynie to miejsce wielu ciekawych wystaw, koncertów i spotkań

Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa „Borussia" powstało w 1990 roku w Olsztynie. Instytucja działa na rzecz budowania i pogłębiania kultury dialogu i tolerancji między ludźmi różnych narodowości, wyznań, tradycji oraz współtworzenia społeczeństwa obywatelskiego. W ciągu 30 lat członkowie „Borussii" zrealizowali kilkadziesiąt nowatorskich projektów o międzynarodowym zasięgu.

ps

eprasa.pl 804e9a1667

CUKIER KRZEPI. A MOŻE WNERWIA?

I jak tu być mądrym w tym mądrym świecie? O cukrze powiedziano już wszystko. I wszystko najgorsze. A człowiek i tak traci rozum, gdy ma ochotę na słodkie. Zatem da się zjeść ciastko i mieć ciastko?

ROMANOWSKA...

ADA: TO NIE WYPADA!

„Cukier krzepi". To najsłynniejsze hasło reklamowe przedwojennej Polski. Proste i wpadające w ucho. Konkretne i słodkie. I całkiem opłacalne dla spryciarza, który przekonał całą Polskę, że cukier to lekarstwo. I nieźle na tym zarobił. Melchior Wańkowicz za te dwa słowa zainkasował aż 5 tys. przedwojennych złotych. W przybliżeniu to 50 tys. zł dzisiejszych. Ładna sumka, prawda? Dla porównania dobrze opłacany pracownik umysłowy zarabiał wówczas nie więcej niż 400 zł miesięcznie. Na 5 tysięcy nie mógł liczyć nawet prezydent Rzeczpospolitej. Dziś jednak czasy się zmieniły...

Skoro tyle zapłacono człowiekowi za hasło, to może cukier rzeczywiście jest na wagę złota? Żyliśmy w takiej nieświadomości. Cukier sypał się na lewo i prawo. A to do herbaty, a to do wódeczki.

Były też inne hasła promujące cukier: „Matko, nie żałuj dziecku cukru. Wzmacnia kości". Dziś wiemy, że to największe kłamstwo ludzkości. Teraz na szczęście matka Polska jest już świadoma. Jeśli oczywiście chce być świadoma. A Wańkowicz być może w grobie się przewraca. A może mu wszystko jedno... Na szczęście świat się trochę opamiętał. Zmądrzały nie tylko matki Polki, ale i firmy, które pompowały w nas przez lata tony cukru. Niedawno nawet największy producent płatków śniadaniowych ogłosił, że usuwa ze swoich produktów aż 59 mln łyżek cukru. Tak, aż 59 mln! Czyli można produkować z mniejszą ilością cukru w składzie. Tylko co z tego? Polak i tak zjada 25 łyżeczek cukru dziennie, czyli 45 kg rocznie. Tyle ważą niektóre celebrytki. Wsyp tę ilość do wanny. Fajnie się wypełni.

„Aż tyle? Przecież ja nawet nie słodzę herbaty!" Cukier to taki cwany lis, kryje się w wielu produktach spożywczych. Nie tylko w słodkich ciasteczkach, ale jest również tam, gdzie nie spodziewamy się jego obecności. I nie wystarczy, że to wiemy.

Owszem ograniczamy cukry, bo spożywamy mniej „czystego" białego, ale w rzeczywistości fundamentalnie pochłaniamy więcej cukru przetworzonego, który występuje właśnie w słodyczach czy gotowych potrawach. A skoro takiego nie widać, to sercu nie żal?

Cukier krzepi, ale tylko powierzchownie. Bierzemy chwilówkę i nam po prostu dobrze. Jesteśmy na haju. Trudno nam wtedy myśleć o konsekwencjach. Dziś też zjadłam o jedno ciasteczko więcej. No, o dwa ciasteczka, bo były takie smaczne. Z nadzieniem kokosowym, a takie lubię. Było mi fajnie, a potem napadła mnie senność. Akurat, gdy miałam siadać do pracy. I jak tu dać sobie kolejnego kopa? Zjeść kolejne ciasteczko? I tu zaczynają się schody. Tu otwierają się bramy piekieł.

Cukier krzepi. I uzależnia. Wyobraź sobie, że w sklepie możesz kupić kokainę na kilogramy. Dodaje się ją do kaszek dla niemowląt, a jeśli bobas ma kłopoty ze snem, podaje mu się do ssania pieluszkę nasączoną wodą z kokainą. Do tego przeciętny nastolatek przyjmuje dziennie 26 dawek kokainy. Może ją kupić w każdym sklepie, gdzie regały aż uginają się od napojów naszpikowanych kilkoma szotami kokainy. Koka jest też w batonach, które leżą przy kasach. W żelkach, dżemach i płatkach, które są już na detoksie. „Biała dama" jest też w wodzie smakowej. Znajdziesz ją też w ketchupie, chlebie, wędlinie, jogurcie, czy gotowych pierogach. Nierealne, prawda? Ale legalne!

Cukier uzależnia nawet osiem razy bardziej niż kokaina. Poprawia nam samopoczucie. Podobno u ludzi uzależnionych od słodyczy zaobserwowano zmieniającą się aktywność mózgu na ich widok. Zmiany te są porównywalne z tymi u narkomanów sięgających po substancję, od której są uzależnieni. Pewnie czarno na białym pokazał to rezonans magnetyczny. A ja widziałam na własne oczy.

Ostatnio, gdy przyszłam do pracy, zastałam zwisającego kolegę przed komputerem. Miał oczy jak kot ze Shreka, minę nietęgą i drżący głos. Ledwo żył. Mówił jedno: słodyczy! Załatwiłam. Gdy pokazałam mu torebkę z ciastkami, z kota przemienił się w lamparta. Oprzytomniał na sam widok słodkiego. Wyprężył pierś, naprężył kark i zadrżały mu bicepsy. Tak, cukier zdecydowanie pobudza pracę umysłową. Krzepi. Wystarczy sam widok. A ciasteczka... smaczne były. Też jadłam, bo niby dlaczego chłopak ma czuć się samotny w tej rozkoszy?

Kolega jednak na pewno nie wiedział, że całkowity detoks cukrowy wymaga ponad dwóch miesięcy diety. Tyle zajmuje piesza trasa z Olsztyna do Bombaju. Sprawdziłam w Google Maps. Dopiero wtedy, po tych 1500 godzinach marszu, można spokojnie przejść obok czekolady, a po nocach nie śnią się babeczki. Chyba że w Indiach ktoś poczęstuje cię chikki. Taki lokalny słodki przysmak. Wtedy musisz wracać „z buta" z powrotem. Ale, jak mówią, podróże kształcą.

I tak, jak wojaże uczą, tak cukier rzeczywiście krzepi. Tylko że notoryczne odmawianie sobie słodkości z kolei szkodzi. I weź tu bądź mądry w tym mądrym świecie. W czasach Wańkowicza chociażby nie mieliśmy wyrzutów sumienia. Dlatego, żeby dziś spać spokojnie, wymyśliłam nowe hasło reklamowe: „Lubię cukier, ale mnie wnerwia". Koniecznie z hasztagiem, bo mamy przecież XXI wiek. Też tak masz?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

SAMORZĄDOWE INSPIRACJE

Już 20-21 października w Kromerowie pod Barczewem odbędzie się X Festiwal Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur, skierowany do samorządów lokalnych i instytucji otoczenia biznesu z województwa warmińsko-mazurskiego. Temat tegorocznej edycji to „Warmińsko-Mazurskie – swoboda tworzenia".

Fot. Starostwo Powiatowe w Olsztynie

Celem Festiwalu Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur jest wzmocnienie kompetencji merytorycznych uczestników w zakresie promocji gospodarczej gmin, wymiana doświadczeń między specjalistami zajmującymi się promocją gospodarczą oraz ich integracja. Festiwal buduje spójny przekaz promocyjny dotyczący gospodarki Warmii i Mazur i pozwala na wymianę doświadczeń między specjalistami zajmującymi się promocją gospodarczą a przedsiębiorcami.

Tegoroczna edycja to rozważania wokół tematów: Nowa strategia marki Województwa Warmińsko-Mazurskiego 2021+, Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur, Dlaczego znane marki wybierają Warmię i Mazury, Kultura w służbie promocji gospodarczej. Jak w poprzednich edycjach będzie również możliwość zainspirowania się przykładami dobrych praktyk oraz wzięcia udziału w praktycznych warsztatach kompetencyjnych.

Podczas Festiwalu zostaną również ogłoszone wyniki 9. edycji konkursu „PRO Warmia i Mazury", w którym nagrodzone zostaną najlepsze projekty z zakresu promocji zrealizowane w 2020 roku w naszym województwie przez podmioty z Warmii i Mazur.

Więcej o projekcie na stronie www.festiwalpromocji.pl

Festiwal odbędzie się w Hotelu Azzun Orient SPA & Wellness w Kromerowie koło Barczewa (powiat olsztyński).
Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Konieczna jest wcześniejsza rejestracja przez stronę internetową www.festiwalpromocji.pl .
Organizatorami wydarzenia są: Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego i Powiat Olsztyński.

REKLAMA

WOD-KAN

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.
ul. Oficerska 16 A, 10-218 Olsztyn, tel. 89 532 79 51

Szanowni Odbiorcy Wody!

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Olsztynie informuje,
że coroczne jesienne płukanie magistral i sieci wodociągowych, mające na celu utrzymanie wysokiej jakości wody, odbędzie się w dniach 18-31 października 2021 r.

W czasie płukania sieci wodociągowych mogą nastąpić zmiany klarowności wody oraz wahania ciśnienia.

Bliższe informacje można uzyskać pod bezpłatnym numerem telefonu pogotowia wod.-kan. – 994.

Podczas płukania woda spełnia wymagania fizykochemiczne oraz biologiczne określone w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. poz. nr 2294 z 2017 r.).

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne PWiK Sp. z o.o. Olsztyn

104821otbr-a-M

eprasa.pl 804e9a1667

NAJWAŻNIEJSZE JEST ZADOWOLENIE

Renata Bednarczyk, burmistrz miasta i gminy Młynary, znajduje się w pierwszej dziesiątce plebiscytu na Samorządowca 2021 roku. Opowiedziała nam, co jest dla niej najważniejsze i jakie ma plany na przyszłość.

Jak się okazało, pani burmistrz nie wiedziała, że jest na tak wysokiej pozycji. Dopiero telefon od nas uświadomił jej, że mieszkańcy na nią głosują. — Jestem mile zaskoczona i jednocześnie bardzo się cieszę, że praca, którą wykonuję na rzecz naszej gminy, została zauważona — powiedziała. — Dla każdego samorządowca najważniejszym miernikiem jego pracy jest zadowolenie mieszkańców. Tym bardziej cenny dla mnie jest taki ranking. Jest to dla mnie motywacją do dalszego działania.

— Kiedy rozpoczęłam urzędowanie, zastałam gminę z fatalnym stanem dróg, zarówno gminnych jak i powiatowych oraz wojewódzkich — wspomina Renata Bednarczyk. — Bardzo wiele wysiłku, starań, pracy wkładamy, aby ten stan poprawić. W tej chwili trwają remonty wszystkich typów dróg w naszej gminie: na remonty dróg gminnych pozyskujemy dofinansowania — w okresie 3 lat wyremontowaliśmy 6 odcinków dróg gminnych, w remontach dróg powiatowych i wojewódzkich jako gmina partycypujemy finansowo poprzez udzielanie dotacji. Dobry stan dróg jest dla nas priorytetem, bo zależy nam na komforcie życia mieszkańców. Dobry stan dróg sprzyja także pozyskiwaniu inwestorów, a co za tym idzie, umożliwia rozwój gminy.

— Bardzo ważną inwestycją, na którą gmina czekała 30 lat, jest budowa nowej oczyszczalni ścieków. Jest to budowa z włączeniem istniejącej infrastruktury realizowana w całości z dofinansowań — 8,5 mln zł (85% RPO i 15% RFIL) — wylicza pani burmistrz. — Zakończenie tej inwestycji zaplanowane jest na czerwiec 2022 r. Nie tylko projekty infrastrukturalne realizujemy w naszej gminie. Dbamy także o rozwój społeczny — inwestycje w ludzi. Powstała oferta dla osób starszych — Klub Senior +, Centrum integracji Społecznej, rozwijają się koła gospodyń wiejskich, szkoły realizują projekty edukacyjne. Na tego typu działania pozyskaliśmy około 3 min dofinansowań.

Jak twierdzi Renata Bednarczyk, gmina Młynary rozwija się bardzo prężnie. — Zakończyliśmy tematy, które wymagały uporządkowania i idziemy do przodu. Nasza gmina jest miejscem, w którym można bezpiecznie i spokojnie żyć, wychowywać dzieci, odpoczywać na emeryturze, realizować swoje pasje. Żyjemy w pięknej, zielonej okolicy co sprzyja turystyce pieszej i rowerowej, mamy atrakcyjne ceny działek budowlanych, atrakcyjne tereny inwestycyjne, nowoczesne przedszkole, wspaniale funkcjonującą i wyposażoną szkołę. Zapraszamy nowych mieszkańców do osiedlania się w naszej gminie.

fot. archiwum prywatne

> NASZA GMINA JEST MIEJSCEM, W KTÓRYM MOŻNA BEZPIECZNIE I SPOKOJNIE ŻYĆ, WYCHOWYWAĆ DZIECI, ODPOCZYWAĆ NA EMERYTURZE, REALIZOWAĆ SWOJE PASJE.

Jakie plany na przyszłość ma pani burmistrz? — W dalszym ciągu będziemy inwestować w drogi — mówi. — Złożyliśmy wniosek w pilotażu „Polskiego Ładu" na budowę 24 km dróg gminnych. Rozpoczynamy rewitalizację parku „Za Młynem", której pierwszym etapem będzie budowa amfiteatru. Opracowaliśmy projekt na nową stację uzdatniania wody. Będziemy szukać możliwości dofinansowania, aby zrealizować to przedsięwzięcie. Marzy nam się termomodernizacja Szkoły Podstawowej w Młynarach, termomodernizacja pawilonu sportowego, remont budynków Ośrodka Kultury... Mamy co robić — kończy.

KAROLINA KRÓL

AMAZONKI NIE SĄ SAME! WSPARCIE PŁYNIE Z WIELU STRON

To już tradycja, że w piękny październikowy, słoneczny dzień elbląskie amazonki wyruszają w marsz ulicami miasta. Przyświeca im piękne hasło „Kocham Cię życie"!

Celem marszu jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na to, jak ważna jest profilaktyka zdrowia, a szczególnie profilaktyka raka piersi. — Dziś szczególną uwagę chcemy zwrócić na chorobę, jaką jest nowotwór piersi. To najczęstszy nowotwór, który dotyka kobiety w Polsce. Pamiętajmy o zdrowym stylu życia, dbajmy o własne zdrowie psychiczne i fizyczne — mówiła Danuta Tchorowska, prezeska Elbląskiego Stowarzyszenia Amazonek.

Jak informowała prezeska elbląskich amazonek, zachorowalność niestety wzrasta. W 2000 roku zachorowań na nowotwór piersi było 10 tysięcy, w 2010 roku — 18 tysięcy, natomiast w 2025 roku, według obliczeń wynika, że wzrost będzie większy o 50 procent. — Wczesne wykrycie choroby daje szanse na wyleczenie. Cieszmy się zdrowiem, manifestujmy naszą radość, pamiętajmy o badaniach i profilaktyce!

W marszu uczestniczył Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. — Już od wielu lat mam przyjemność spotykać się z państwem podczas marszy i wielu innych spotkań — mówił. — Myślę, że dla wszystkich, których ta choroba spotkała, najważniejsze jest wsparcie i bardzo dziękuję wszystkim tu zebranym za to, że jesteście tym oparciem. Widzę, że z roku na rok liczba uczestników marszu jest coraz większa. To bardzo budujące.

fot. Ryszard Biel

W marszu udział wzięli również parlamentarzyści. — Dziękuję, drogie amazonki, że mówicie o chorobie i namawiacie ludzi do profilaktyki — mówił senator Jerzy Wcisła. — Codziennie dajecie świadectwo, że życie jest ważne i że trzeba je kochać i o nie walczyć. Dlatego cieszę się, że jest bardzo wielu sojuszników i sojuszniczek w tej walce, którzy codziennie was wspierają — zauważała posłanka Monika Falej.

Marsz przeszedł ulicami Łączności, Trybunalską, Grota Roweckiego, 12 Lutego, Hetmańską, Giermków, Wigilijną i Stary Rynek. Zakończenie miało miejsce przy ratuszu Staromiejskim.

K

eprasa.pl 804e9a1667

CODZIENNIE ROZWIĄZUJĘ KRZYŻÓWKĘ

Niebywała wiedza Dawida Tuptońskiego z pewnością imponuje. W ostatnim czasie mieliśmy okazję zobaczyć go w teleturnieju „Jeden z dziesięciu". Okazuje się, że to nie był jego telewizyjny debiut, ten twardy zawodnik jeszcze nie raz nas zaskoczy.

Fot. archiwum Dawida Tuptońskiego

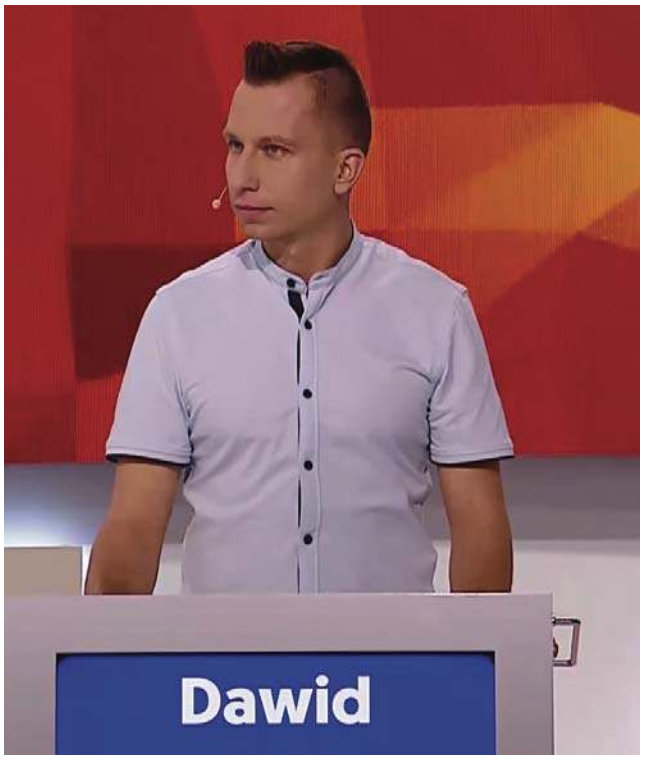

Jeden z dziesięciu" to program, dzięki któremu można sprawdzić i jednocześnie wzbogacić wiedzę w zakresie aż stu dziedzin. Teleturniej składa się z trzech etapów. W pierwszym zawodnicy otrzymują po dwa pytania. Odpowiedź przynajmniej na jedno z nich umożliwia udział w drugim etapie. W kolejnej rundzie zawodnicy wyznaczają, który z przeciwników ma odpowiadać na kolejne pytanie. Gra toczy się do momentu, gdy na polu walki pozostanie trzech zawodników. Biorą oni udział w rozgrywce finałowej, zakończonej wyłonieniem zwycięzcy. Nie jest to show, nie zobaczymy tam powalającej scenografii, ale możemy poznać osoby, które mają ogromną wiedzę. W gronie tych niezwykłych osób znalazł się Dawid Tuptoński, mieszkaniec miejscowości Słup, w powiecie działdowskim, pracownik Urzędu Miasta i Gminy w Lidzbarku. Młody człowiek z wiedzą do pozazdroszczenia, zaprezentował się fantastycznie. Sama obecność w gronie uczestników świadczy o jego niezwykłym talencie. Bo tak trzeba nazwać umiejętność nabywania wiedzy, zapamiętywania i przetwarzania z tak wielu dziedzin.

(NIE)WYJĄTKOWY

— Nie czuję się wyjątkowo, mam wiedzę, którą gromadzę czytając informacje, książki, rozwiązując krzyżówki — opowiada Dawid — Podobno mam dobrą pamięć, zawsze byłem dobry z historii, dobrze zapamiętywałem daty. Udział w programie „Jeden z dziesięciu" to było jedno z moich marzeń. Od dziecka oglądałem ten program, lubiłem i chciałem w nim wystąpić. Udało się za pierwszym razem.

Pan Dawid wysłał swoje zgłoszenie do programu ponad pół roku temu. Pewnego dnia, wieczorem w zupełnym zaskoczeniu odebrał telefon z telewizji, podczas rozmowy miała się odbyć pierwsza eliminacja.

— Była godzina 20, prosto z marszu musiałem odpowiedzieć na pytania. Szybki test, 20 pytań zadanych, odpowiedziałem na 18. Po jakimś czasie przyszedł e-mail z datą nagrania. — opowiada Dawid Tuptoński. I tym sposobem mogliśmy zobaczyć go w 4 odcinku 126 serii programu „Jeden z dziesięciu". Nagranie jest dostępne w internecie.

Samo nagranie pan Dawid wspomina bardzo dobrze, na planie panowała miła atmosfera.

— Lekki stres był przed pierwszym pytaniem, potem już było spokojnie. To nie był mój pierwszy występ w teleturnieju, jakieś doświadczenie już mam – opowiada Dawid Tuptoński — W 2019 roku wystąpiłem w teleturnieju „Koło fortuny", doszedłem do finału i go wygrałem. W lutym tego roku była emisja programu „Gra słów. Krzyżówka" z moim udziałem, doszedłem wtedy do finału.

Występy pana Dawida w telewizji to także promocja miasta i gminy Lidzbark. Niebywała wiedza pana Dawida rozsławia Lidzbark bez wątpienia, a otuchy dodaje maskotka, lidzbarski „Weluś", który także podczas teleturnieju „Jeden z dziesieciu", był obecny.

— Staram się swoimi występami także promować naszą małą Ojczyznę, miejsce w którym pracuję i mieszkam. Chcę, aby ludzie usłyszeli o nas — opowiada pan Dawid — Rodzinie i znajomym o swoich występach mówię krótko przed emisją. Potem dostaję wiadomości i zdjęcia od osób oglądających. To bardzo miłe.

SPORT DLA SZARYCH KOMÓREK

Wszystkie trzy teleturnieje w których pan Dawid brał udział, mają inny charakter. „Koło fortuny" we wspomnieniach pana Dawida było najbardziej zbliżone do show. My jako widzowie wiemy, jak to wygląda i faktycznie mowa tu o typowym programie rozrywkowym. Uczestnicy kręcą kołem, a następnie odgadują hasła, typując spółgłoski, które być może znajdują się w haśle, a także kupując samogłoski. Zawodnik, który jako pierwszy ułoży hasło w rundzie, zatrzymuje wygraną i z najwyższą kwotą na koncie wchodzi do finału."Gra słów. Krzyżówka" to teleturniej sprawdzający wiedzę, oparty na formule krzyżówki, wykorzystujący niesłabnącą popularność tego typu gry umysłowej oraz chęć rywalizacji. W codziennej rozgrywce czworo uczestników zmierzy się ze sobą, by zdobyć tytuł finalisty dnia i uzyskać możliwość wzięcia udziału w finale tygodnia. Zasady rozwiązywania zadań umożliwiają widzom szybkie i intuicyjne przyswojenie reguł gry bez względu na wiek i możliwości percepcyjne, a program ma lekką, przystępną formułę opartą na dowcipnym, przewrotnym konstruowaniu haseł. I właśnie nagrania do tego teleturnieju pan Dawid wspomina najmilej.

— Wszyscy byli wyluzowani, panowała wesoła atmosfera, wszyscy się świetnie bawiliśmy — opowiada pan Dawid – Natomiast „Jeden z dziesięciu" to już inna ranga. Tu obowiązuje konkretny strój, liczy się tylko i wyłącznie wiedza, czuć powagę i ważność chwili.

Wystarczy obejrzeć odcinek „Jeden z dziesięciu", aby zobaczyć jak wysoki poziom prezentują uczestnicy. Wiedza ogólna na tak wysokim poziomie to talent, ale także predyspozycje. Nie każdy jest w stanie wyłapać, przyswoić i zapamiętać tak wielu informacji. Zdobywanie tej umiejętności odbywa się po części mimochodem.

— DUŻĄ ROLĘ ODGRYWA KOMUNIKACJA MÓZG--JĘZYK, ŻEBY TO CO SIĘ MYŚLI, MOŻNA BYŁO W ODPOWIEDNIM CZASIE WYRAZIĆ SŁOWAMI. PRZECIEŻ CZASAMI COŚ JEST NA TZW. „KOŃCU JĘZYKA" I SŁOWA ZABRAKNIE, MIMO IŻ TO SIĘ WIE. — TŁUMACZY PAN DAWID.

Jak każdy talent, także ten trzeba pielęgnować. Szare komórki nie lubią nudy, dlatego nasz bohater często i chętnie sięga po krzyżówki, dużo czyta, słucha, docieka i analizuje. Dawid Tuptoński to człowiek niezwykle otwarty, ciekawy świata, lubi gotować, uprawia sport, spełnia się w roli taty i męża. Całą rodziną uwielbiają swój ogród, który jest z pewnością ich prywatnym rajem i azylem.

— Nic tak nie dodaje skrzydeł jak rodzina. Mam małego synka, z którym uwielbiam spędzać czas, żona zawsze mnie wspiera i trzyma kciuki. Za to wsparcie chcę mocno podziękować. Przy okazji pozdrawiam moją żonę, która zawsze mnie wspiera w kolejnych wyzwaniach, synka Jasia, który dzielnie mi kibicuje przed TV, rodziców oraz koleżanki i kolegów z pracy — podsumowuje Dawid Tuptoński.

Nagrania z udziałem naszego bohatera są dostępne w Internecie, nam pozostaje trzymać kciuki w oczekiwaniu na dawkę porządnej wiedzy podczas kolejnych telewizyjnych zmagań. O tym czy i kiedy one nastąpią, pan Dawid obiecał nas poinformować. My obiecujemy, że kciuki zawsze mocno będziemy trzymać życząc powodzenia.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 804e9a1667

NASZA URANIA ZRZUCA STARĄ SKÓRĘ

Hala Uranii, jedna ze świadkowych powojennej historii Olsztyna, zrzuca swoją starą skórę. Nie tak szybko zobaczymy ją w nowej odsłonie, a i wielu z nas z nostalgią patrzy na jej obecną rozbiórkę. Zanim nadejdzie dzień, kiedy zacznie się z powrotem piąć w górę, śledzimy na bieżąco, co dzieje się z ulubienicą mieszkanek i mieszkańców Olsztyna, zwłaszcza kibiców czekających na powrót ulubionych dyscyplin na parkiet hali. Nasz fotoreporter i dziennikarze przedstawiają dziś kolejne fotomigawki.

Fot. Zbyszek Woźniak

Fot. Zbyszek Woźniak

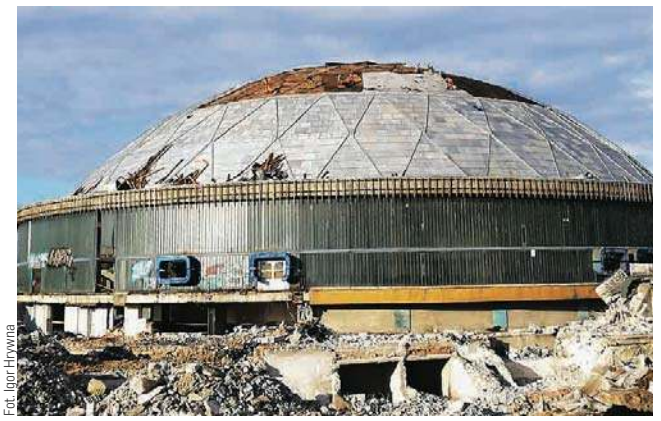
Fot. Igor Hrywna

Fot. Stanisław Kryściński

Fot. Zbyszek Woźniak

Fot. Zbyszek Woźniak

NEW YORK TIMES PISZE O SKARBIE Z BISKUPCA

Rok temu Przemysław Witkowski z kolegami z GRYFa natrafili na dwie monety i fragmenty dwóch kolejnych. O odkryciu powiadomili właściwe służby. Co było dalej?

Od tego czasu trwały badania wielokulturowego stanowiska archeologicznego na terenie gminy Biskupiec. Ich efektem było odkrycie pierwszego na terenie naszego kraju skarbu denarów karolińskich. Jest to pierwszy tak liczny zespół monet karolińskich znaleziony na ziemiach polskich. Skarb składa się ze 118 monet i ich fragmentów, a dokładnie denarów wybitych przez cesarza Ludwika Pobożnego (778-840) oraz obola króla Karola Łysego (823-877).

SKARB Z BISKUPCA POWIĘKSZA SIĘ, PONIEWAŻ NIEDAWNO ODNALEZIONO KOLEJNYCH 13 MONET.

Fot. Alina Laskowska

Fot. GRYF

W maju 2021 roku w Muzeum w Ostródzie miała miejsce prezentacja skarbu. Łukasz Szczepański, archeolog z Muzeum w Ostródzie, podczas ostródzkiej Nocy Muzeów, wygłosił referat na temat znaleziska, a same monety zostały pokazane po raz pierwszy publiczności.

— Gdy Przemek Witkowski przysłał mi zdjęcie pierwszej odnalezionej monety, w tamtym momencie w natłoku obowiązków jedynie wzruszyłem ramionami — opowiadał nam Łukasz Szczepański. — Ale gdy wieczorem już na spokojnie obejrzałem nadesłane zdjęcie, wiedziałem, że mamy do czynienia z wielkim odkryciem. Nie wiedziałem tylko, jak bardzo znaczącym Dziś wiadomo, że to odkrycie wyjątkowe, nie tylko w Polsce, ale w skali Europy Środkowej i Wschodniej.

Jak cenne jest to odkrycie? Trudno dziś wycenić znalezisko, ale z czasem ktoś z pewnością podejmie się wyceny. W tym wszystkim chodzi o coś innego.

— Dla poszukiwacza wszystko, co udaje się odszukać, to skarb. Czy to guzik, czy moneta z czasów cesarza, wszystko jest historią, materialnym dowodem przeszłości — mówi Przemysław Witkowski, prezes Biskupieckiego Stowarzyszenia Gryf.

— Pragniemy podziękować przedstawicielom Stowarzyszenia Detektorystycznego Gryf — odkrywcom i zaangażowanym w jego badania wolontariuszom.To oni po uzyskaniu niezbędnych pozwoleń z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków zlokalizowali nowo odkryte stanowisko i niezwłocznie powiadomili o tym odpowiednie służby — podsumowują przedstawiciele Muzeum w Ostródzie.

O tym niezwykłym odkryciu pisało już wiele portali i gazet zajmujących się przede wszystkim historią i archeologią. Jak się okazuje, znaleziskiem z Biskupca zainteresowanie jest także za granicą! Na swoich stronach zdjęcia i historię skarbu biskupieckiego mogą przeczytać także czytelnicy New York Times i National Geographic Historic. Będziemy śledzić dalsze losy tego niezwykłego znaleziska. **al**

eprasa.pl 804e9a1667

Co Polski Ład oferuje polskiej wsi?

W ZAMIERZENIU RZĄDOWYCH ARCHITEKTÓW MA BYĆ ON KOMPLEKSOWĄ RECEPTĄ NA UZDROWIENIE POLSKIEGO ROLNICTWA I WZMOCNIENIE TEJ – NADAL KLUCZOWEJ – BRANŻY NASZEJ GOSPODARKI. O TO, CO KRYJE SIĘ POD GŁÓWNYMI ZAŁOŻENIAMI POLSKIEGO ŁADU DLA ROLNIKÓW I JAK NALEŻY GO ROZUMIEĆ, PYTAMY JERZEGO MAŁECKIEGO, POSŁA PIS Z PISZA I CZŁONKA SEJMOWEJ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI.

Fot. Pixabay

Fot. sejm.gov.pl

Jerzy Małecki

Polski Ład dla polskiej wsi został zaprezentowany kilka dni temu (9 X w Przysusze) osobiście przez premierów Mateusza Morawieckiego i Jarosława Kaczyńskiego, którym towarzyszyli minister rolnictwa Grzegorz Purda oraz unijny komisarz UE ds. rolnictwa, Janusz Wojciechowski. W trakcie zorganizowanej prezentacji programu podkreślano, że jego celem jest wyrównanie szans polskiej wsi na unijnym rynku, wzmocnienie krajowego potencjału rolnego oraz poprawienie komfortu życia i pracy właścicieli gospodarstw. Rządową ofertę skierowaną do rolników można podzielić na kilka obszarów i zagadnień. O to, co kryje się pod najciekawszymi założeniami Polskiego Ładu dla polskiej wsi pytamy piskiego posła Prawa i Sprawiedliwości, Jerzego Małeckiego.

SYSTEM DOPŁAT DLA ROLNIKÓW – CO Z DOPŁATAMI BEZPOŚREDNIMI POWYŻEJ UNIJNEJ ŚREDNIEJ (MAŁE I ŚREDNIE GOSPODARSTWA)?

— Będziemy wypłacali dodatki do małych i średnich gospodarstw ażeby łącznie z dopłatami z Unii Europejskiej dopłata wynosiła powyżej unijnej średniej. Tak jest nasz cel. Niestety w tej perspektywie rolnej do 2023 r. nie było takiej możliwości, ale jest w naszej propozycji dla rolników w ramach Polskiego Ładu.

CZY ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ PRZEJŚCIA NA EMERYTURĘ BEZ KONIECZNOŚCI PRZEKAZANIA GOSPODARSTWA?

— W mojej działalności poselskiej miałem wiele przypadków gdzie rolnik nie miał komu zdać ojcowizny, a nie chciał jej sprzedawać. To był naprawdę wielki problem dla niektórych gospodarzy. Teraz pozwalamy na to, że rolnik bez sprzedaży/przekazania ziemi będzie mógł otrzymać emeryturę. Pragnę zauważyć, że podobnie jest w przypadku osób prowadzących własną działalność gospodarczą czy tych zatrudnionych na umowie o pracę. Nie będzie trzeba kończyć swojej działalności produkcyjnej, handlowej itd. aby otrzymać emeryturę. Próbujemy wyrównać standard przechodzenia na emeryturę na wsi i w miastach.

CZY MOŻLIWE JEST BUDOWANIE OBIEKTÓW GOSPODARSKICH DO 300 M2 BEZ POZWOLEŃ?

— Próbujemy ułatwiać rozbudowę gospodarstw. W tej chwili aby zbudować oborę, chlewnię czy innego tego typu budynek (do 300 m2) nie będzie – jak w tej chwili – mnóstwa procedur. Chcemy to uprościć i skrócić proces decyzyjny, który teraz trwa co najmniej kilka miesięcy.

GMINNE MIEJSCA DO HANDLU ROLNICZEGO I ZWIĘKSZENIE KWOTY WOLNEJ OD PODATKU - CO Z POWSTANIEM AGROPORTU?

— Proponujemy rolnikom dwa dni w tygodniu (piątek i sobota), że bezpłatnie gmina zaproponuje teren, na którym będą mogli sprzedawać swoje płody rolne i produkty. Taki obowiązek będzie nałożony na gminę. Po drugie zwiększamy kwotę bez opodatkowania do 100 tys. zł. Jeżeli rolnik sprzeda produkty do tej wartości nie zapłaci podatku. Trzecia kwestia to agroport – bardzo ważna inwestycja. Gro naszych produktów rolnych eksportujemy za granicę. Bez dobrego portu rolniczego to jest troszeczkę utrudnione. Jeżeli taki agroport powstanie na pewno to ułatwi promocję oraz pośredniczenie w sprzedaży naszych produktów za granicę.

15 TYS. ZŁ DLA ROLNIKÓW NA BUDOWĘ ZBIORNIKA RETENCYJNEGO - PRAWDA CZY FAŁSZ?

— Trzeba zaznaczyć, że borykamy się z ogromnym deficytem wody. Tutaj przeznaczamy kwotę na rozbudowę/budowę zbiorników retencyjnych w przedziale od 1 tys. m3 do 5 tys. m3. To będzie ryczałt, bez zbędnych formalności. Rolnik który chciałby takie coś wybudować otrzyma 15 tys. zł. Podobnie jak w przypadku możliwości budowy obiektów gospodarskich do 300 m2, także tutaj będzie można zrobić to bez pozwoleń, a tylko na zgłoszenie.

ODBUDOWA POTENCJAŁU TRZODY CHLEWNEJ - JAK SKUTECZNIEJ WALKCZYĆ Z ASF?

— Zwiększamy kwotę dotacji na odtworzenie hodowli świń na terenach objętych ASF do 900 tys. zł. Przeznaczamy duże środki na wyrównanie cen z tytułu spadku spowodowanego ASF. Ceny wieprzowiny z terenów zawirusowanych drastycznie spadają i rolnik traci na tym ogromne pieniądze, a my jak gdyby tutaj gwarantujemy dopłatę do średnich cen rynkowych w Polsce. Przeznaczamy też ogromne środki na nisko oprocentowane pożyczki dla hodowców świń, z okresem nawet na 15 lat. Te pożyczki będą mogły zostać przeznaczone na spłatę różnych zobowiązań cywilno-prawnych. Ważnym naszym postulatem o którym mówiliśmy od kilku lat, ale spotykało się to z różnym odbiorem, jest drastyczne ograniczenie populacji dzików. Uważamy że to jest najważniejszy wektor przenoszenia wirusa i bez ograniczenia ich populacji walka z ASF będzie walką z wiatrakami.

CO Z BONEM EDUKACYJNYM DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH ORAZ WSPARCIEM INFRASTRUKTURALNYM OBSZARÓW WIEJSKICH?

— Proszę zauważyć, że to jest propozycja kwoty w wys. 250 zł miesięcznie zł dla uczniów szkól rolniczych. Jeszcze nie znam szczegółów jak to będzie rozdysponowane, ale najprościej było był tak: szkoła daje wykaz uczniów i dostaje odpowiednie pieniądze i będą one przekazywane przelewem na wskazane konto ucznia. Są także plany powstawania nowych szkół rolniczych. Chcemy uatrakcyjnić ten zawód młodym rolnikom i aby wiedza była mu jak najbardziej przyjazna. Ponadto cały czas inwestujemy w infrastrukturę na wsi.

W ŚWIETLE TLĄCEGO SIĘ SPORTU NA LINII KOMISJA EUROPEJSKA – POLSKA, UZASADNIONE MOŻE BYĆ PYTANIE O POWODZENIE REALIZACJI ZAŁOŻEŃ POLSKIEGO ŁADU Z PEŁNYM WYKORZYSTANIEM TZW. ŚRODKÓW UNIJNYCH. CZY SĄ ZAGROŻENIA NA TYM POLU?

— Uważam że na tę chwilę Polska nie złamała żadnych traktatów i nie widzę tu żadnego zagrożenia oprócz autorytatywnego spojrzenia kilku osób, które mają duży wpływ na Komisję Europejską. Środki europejskie absolutnie się Polsce należą. Płacimy składki i będziemy płacili. I mam nadzieję – prawie że pewność – że zostaną skierowane do Polski.

rozmawiał Maciej Chrościelewski

ZUS ostrzega przed oszustami

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przestrzega przed oszustami, którzy podszywają się pod pracowników ZUS.

Od jakiegoś czasu oszuści oferują pomoc przy wypełnieniu wniosku o czternastą emeryturę. Tymczasem tzw. czternastkę ZUS wypłaci z urzędu. Nie trzeba w tej sprawie składać żadnych wniosków.

— ZUS otrzymał informację, że do jednej z klientek zadzwoniła oszustka, która podszywała się pod pracownika ZUS i oferowała pomoc przy wypełnieniu wniosku o czternastą emeryturę. Próbowała nakłonić emerytkę do podania danych osobowych — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim

Zakład przypomina, że pracownicy ZUS nie dzwonią w sprawie czternastej emerytury i nie proponują pomocy przy wypełnianiu wniosku, ponieważ czternastą emeryturę ZUS wypłaci z urzędu wraz z listopadowym świadczeniem.

Oszuści, podający się za pracowników ZUS, liczą na zaufanie seniorów i chcą w ten sposób wyłudzić ich dane osobowe.

— Jeżeli ktokolwiek ma wątpliwości co do tożsamości osoby podającej się za pracownika ZUS, powinien skontaktować się z najbliższą placówką ZUS lub z Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS pod nr tel. 22 560 16 00. O każdej próbie oszustwa należy również niezwłocznie powiadomić policję — dodaje rzeczniczka

Fot. Zbigniew Woźniak

Anna Ilukiewicz, Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego

eprasa.pl 804e9a1667

Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój

Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny

FUNDUSZE EUROPEJSKIE – EFEKTY WSPARCIA MŁODYCH NA RYNKU PRACY WARMII I MAZUR

Sytuacja ludzi młodych na rynku pracy nigdy nie należała do najłatwiejszych. Ma na to wpływ wiele różnych czynników, wśród których należy przykładowo wymienić brak doświadczenia zawodowego, kwalifikacje niedostosowane do oczekiwań pracodawców, gorsze warunki płacowe czy też niewystarczające środki na założenie własnej firmy. Ponadto w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy swoje piętno odcisnęła pandemia koronawirusa, podczas której osoby młode w pierwszej kolejności były zwalniane z pracy.

Młodzi w większości przypadków swoją karierę zawodową zaczynają od zera, napotykając już na starcie na wiele wskazanych wyżej barier. Często nie wiedzą, jakimi ścieżakmi kariery podążać i czym kierować się przy wyborach zawodowych. Wymagają zatem szczególnego i kompleksowego wsparcia, którego udzielają programy i fundusze europejskie. Unijny program dedykowany osobom do 30 roku życia: *Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020* (PO WER) spowodował, że na przestrzeni ostatnich kilku lat znacząco poprawiła się ich sytuacja na rynku pracy. Świadczą o tym m.in. regionalne statystyki pokazujące, że z roku na rok zmniejsza się udział młodych w ogólnej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych (wg danych GUS w sierpniu 2021 r. o około 20% w porównaniu z analogicznym okresem sprzed roku).

Projekty aktywizacji zawodowej dofinansowane z PO WER w latach 2014-2020 w woj. warmińsko-mazurskim zaoferowały dla ponad 29 tys. osób do 30 roku życia (pozostającym bez zatrudnienia i pracującym na niekorzystnych warunkach) pakiet działań dostosowany do ich potrzeb. Była to swojego rodzaju mapa drogowa pokazująca, w jakim punkcie się znajdują, jaki jest cel ich podróży zawodowej oraz jakie kroki podjąć, aby go osiągnąć.

Patrząc na dotychczasowe efekty wsparcia PO WER można zdecydowanie stwierdzić, że fundusze europejskie stanowią nieocenione źródło pomocy merytorycznej i finansowej. Mimo, iż perspektywa 2014-2020 dobiega już końca, to jeszcze w obecnym i przyszłym roku będzie można skorzystać ze wsparcia aktywizacyjnego z projektów powiatowych urzędów pracy. Są również jeszcze miejsca we wciąż trwających projektach realizowanych przez Warmińsko-Mazurski Zakład Doskonalenia Zawodowego czy Iławską Izbę Gospodarczą.
Więcej informacji można uzyskać telefonicznie pod numerem 89 522 79 55 oraz na stronie internetowej https://power-wupolsztyn.praca.gov.pl w zakładce „Poznaj projekty".

DORADZTWO

Przystepując do projektu młoda osoba była obejmowana wsparciem doradcy zawodowego i psychologa, a w przypadku osób z niepełnosprawnością również wsparciem asystenta. Kluczową kwestią było określenie ścieżki rozwoju zawodowego, ustalenie mocnych stron, zainteresowań, zbudowanie pewności siebie oraz przełamanie stereotypów. W efekcie powstawał Indywidualny Plan Działania, który był punktem wyjścia do doboru pozostałych form pomocy. Była to jedna z najczęściej wybieranych form pomocy – z poradnictwa zawodowego skorzystało ponad 17,4 tys. osób.

SZKOLENIE

Uczestnik mógł zdecydować się na wybór szkolenia tzw. "szytego na miarę", czyli dostosowanego do własnych indywidualnych preferencji oraz do potrzeb rynku pracy. Wachlarz tematów był zatem niemal nieograniczony. Dało to szansę na nabycie przez ponad 5,7 tys. osób nowych kwalifikacji lub kompetencji oraz uzyskanie konkretnego dokumentu poświadczającego ukończony kurs.

STAŻ

W projektach oferowano również możliwość udziału w stażu zawodowym, który pozwalał nie tylko na zdobycie od specjalistów w danej dziedzinie praktycznych umiejętności na stanowisku pracy, ale również był okazją do zaprezentowania siebie pracodawcy z jak najlepszej strony i w efekcie podjęcia po stażu pełnego zatrudnienia. Wsparciem tym objęto ponad 17,3 tys. młodych.

POŚREDNICTWO PRACY

Z pomocą wykwalifikowanego pośrednika pracy znalezienie zatrudnienia po odbytym szkoleniu bądź stażu stawało się o wiele łatwiejsze. Uczestnik projektu nie tylko uzyskiwał profesjonalną pomoc w napisaniu CV lub wskazówki odnośnie prezentacji swojej osoby przed potencjalnym pracodawcą, ale również otrzymywał do ręki konkretne oferty pracy oraz był umawiany na rozmowy kwalifikacyjne. Z usług pośrednictwa skorzystała rekordowa liczba niemal 24 tys. osób.

DOTACJA

Jeśli okazywało się, że uczestnik wykazuje zainteresowanie uruchomieniem własnego biznesu i ma do tego odpowiednie predyspozycje oraz wysoki poziom motywacji, to w projekcie unijnym realizowanym przez urząd pracy mógł sięgnąć po jednorazowe dotacje na założenie firmy w wysokości nawet 33 tys. zł. Po dotacje sięgnęło ponad 2,5 tys. osób.

TARCZA ANTYKRYZYSOWA

Powiatowe urzędy pracy świadczyły rówież pomoc unijną w zakresie zwalczania lub przeciwdziałania skutkom pandemii COVID-19. Firmy zatrudniające młodych pracowników otrzymywały dofinansowanie do ich wynagrodzeń, natomiast osoby do 30 roku życia prowadzące firmę mogły liczyć na dofinansowanie do kosztów prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Łącznie na pomoc wydano już niemal 17,9 mln zł. Z tej formy wsparcia do tej pory skorzystało ponad 4,6 tys. pracowników i samozatrudnionych.

100821otbr-a-M

eprasa.pl 804e9a1667

Nowa ustawa o rolnictwie ekologicznym

FOT. Newseria

Joanna Olszak,
doradca ds. prawa żywnościowego IGI Food Consulting

NOWE PRZEPISY WCHODZĄ OD POCZĄTKU 2022 ROKU I M.IN. MAJĄ ROZSZERZYĆ ZAKRES KAR ZA STOSOWANIE NIEPRAWDZIWYCH OZNACZEŃ „EKO" CZY „BIO" W REKLAMACH.

Trwają prace nad nowymi przepisami o rolnictwie ekologicznym, które mają zacząć obowiązywać z początkiem 2022 roku. Procedowana ustawa rozszerza obowiązujący zakres kar za niesłuszne sugerowanie, że dana żywność jest ekologiczna. Sankcje będą obowiązywać nie tylko za wprowadzanie takich produktów do obrotu, ale też stosowanie nieprawdziwych oznaczeń „eko" czy „bio" w reklamach i opisach handlowych. Nowe przepisy mają określić także kwestię nadzoru nad produkcją ekologiczną, ułatwić import dozwolonych przy takich uprawach nawozów oraz wprowadza opłatę za wykorzystanie środków ochrony roślin.

– Żywność ekologiczna, czyli żywność organiczna, zyskuje na popularności i z całą pewnością ten trend utrzyma się w najbliższym czasie, bo jest to spójne z całą polityką, którą w tej chwili prowadzi Komisja Europejska

– mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Joanna Olszak, doradca ds. prawa żywnościowego w IGI Food Consulting. – Ta polityka polega na tym, żeby stawiać na żywność ekologiczną, zrównoważoną, na bioróżnorodność, więc z całą pewnością będzie to kształtować dalej trendy, którymi kierują się konsumenci przy wyborze żywności.

Według przygotowanego przez Koalicję na Rzecz Rozwoju Rynku Żywności Bio i NielsenIQ raportu „Żywność ekologiczna w Polsce. Raport 2021" wartość polskiego rynku żywności ekologicznej szacowana jest na 1,36 mld zł, co stanowi zaledwie 0,5 proc. całego rynku spożywczego, jednak segment ten rozwija się w szybkim tempie, a pandemia tylko przyspieszyła ten proces. Na koniec 2020 roku w Polsce działało ponad 18,5 tys. gospodarstw certyfikowanych jako ekologiczne.

Nowa ustawa zastąpi tę z 2009 roku, a powodem jej wprowadzenia jest m.in. dostosowanie do dwóch unijnych nowelizacji. Jedna dotyczy urzędowych kontroli wprowadzonych na podstawie obowiązujących od grudnia 2019 roku przepisów rozporządzenia 2017/626 i zakłada sprawowanie nadzoru nad rynkiem przez Głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, natomiast druga wynika z uchwalenia nowego rozporządzenia 2018/848 w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych, które zacznie być stosowane od 1 stycznia 2022 roku.

– Obecne przepisy stosowanej dziś w Polsce ustawy już zakładają sankcje za wprowadzanie do obrotu produktu konwencjonalnego jako produkt ekologiczny. Grozi za to kara do 200-krotnej wartości korzyści majątkowej, jaka może być osiągnięta przez wprowadzanie do obrotu właśnie takiego produktu – mówi Joanna Olszak. – Natomiast w nowej ustawie o rolnictwie ekologicznym zmienia się to, że ta kara będzie groziła również za reklamę czy stosowanie odniesień do ekologiczności w opisach handlowych, czyli w nowej ustawie zwiększy się zakres tej kary. Wszelkie określenia typu „pozyskiwane surowce na terenach ekologicznych" mogą być na mocy tych nowych zapisów ustawy o rolnictwie ekologicznym zakwestionowane.

Ustawa przewiduje ponadto pobieranie opłaty od stosowania środków ochrony roślin, ale ułatwi przywóz nawozów z innych państw UE oraz Turcji, dzięki czemu nawozy dopuszczone do stosowania w rolnictwie ekologicznym będzie można łatwiej sprowadzać do Polski. Środki z opłat zostaną przeznaczone na dopłaty dla placówek oświatowych na zakup żywności ekologicznej oraz dopłaty na zakup ekologicznego materiału rozmnożeniowego roślin dla rolników.

W UE trwają prace nad kolejnymi przepisami dotyczącymi oznakowania żywności, jako że konsumenci są coraz bardziej świadomi i zainteresowani kwestią wpływu upraw i hodowli zwierząt na środowisko naturalne.

– W przyszłości rzeczywiście informacja o śladzie węglowym w oznakowaniu środków spożywczych może się pojawić jako informacja obowiązkowa – informuje doradca ds. prawa żywnościowego IGI Food Consulting. – Komisja Europejska już od jakiegoś czasu prowadzi prace w tym zakresie i pod koniec 2022 roku może się rozstrzygnąć, czy oznaczenie śladu węglowego na etykietach żywności będzie obowiązkowe, jakich produktów będzie dotyczyć, w jaki sposób będzie trzeba taką informację przekazywać.

źródło: Newseria

Czy wypowiedzenie umowy zawsze działa?

Fot. archiwum PIP

dr Łukasz Sztych
Zastępca Okręgowego Inspektora Pracy w Olsztynie

Dziś odpowiadamy na pytanie, czy skuteczne jest wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony dokonane bez wskazania przyczyny wypowiedzenia?

Takie wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony (tj. bez podania przyczyny) jest skuteczne, aczkolwiek dotknięte wadą prawną, która może stanowić podstawę wniesienia przez pracownika odwołania do sądu pracy.

Przepisy prawa pracy wymagają, by w oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nie określony wskazana była przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie (art. 30 § 4 k.p.). Z drugiej jednak strony nawet sprzeczne z prawem lub nieuzasadnione wypowiedzenie umowy o pracę, nie jest z mocy prawa nieważne, a więc wywołuje skutek w postaci rozwiązania umowy po upływie okresu wypowiedzenia (wyrok Sądu Najwyższego z 16.05.1997 r., I PKN 170/97, OSNAPiUS 1998, Nr 8, poz. 239). Warunkiem skuteczności wypowiedzenia jest jedynie, by oświadczenie o wypowiedzeniu doszło do drugiej osoby (tj. pracownika) w taki sposób, by mogła się ona zapoznać z jego treścią. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5.10.2005r. (I PK 37/05 OSNP 2006/17-18/263) stwierdził, iż dwukrotne awizowanie przesyłki poleconej zawierającej oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu stosunku pracy stwarza domniemanie faktyczne możliwości zapoznania się przez pracownika z jego treścią, co oznacza przerzucenie na niego ciężaru dowodu braku możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia pracodawcy. W takiej sytuacji to pracownik będzie musiał udowodnić w sądzie, iż wystąpiły przyczyny obiektywne, które uniemożliwiły mu zapoznanie się z treścią przesyłki.

Bezspornym pozostaje fakt, iż niewskazanie przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony narusza przepisy o wypowiadaniu umów o pracę (tj. art. 30 § 4 k.p.), a w konsekwencji daje pracownikowi podstawę do wniesienia odwołania od wypowiedzenia do sądu pracy. Pracownik może się tam domagać uznania przez sąd bezskuteczności wypowiedzenia, a jeżeli umowa uległa już rozwiązaniu – przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach lub odszkodowania (art. 45 § 1 k.p.). W oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę powinno być zawarte pouczenie o przysługującym pracownikowi prawie odwołania do sądu pracy (art. 30 § 5 k.p.). Zgodnie z art. 264 § 1 k.p. pracownik może w ciągu 21 dni od dnia doręczenia pisma wypowiadającego umowę o pracę wnieść odwołanie do sądu pracy właściwego ze względu na miejsce świadczenia pracy lub siedzibę pracodawcy. Jeżeli z przyczyn przez siebie niezawinionych (np. choroba, wyjazd, itp.) pracownik przekroczy ww. termin, powinien – wnosząc odwołanie od wypowiedzenia – złożyć jednocześnie wniosek o przywrócenie uchybionego terminu, wraz z podaniem przyczyny, która uniemożliwiła jego zachowanie.

REKLAMA

Obwieszczenie o pierwszej licytacji prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej KW nr EL1E/00085661/3 wraz z udziałem w wysokości 3/27 w nieruchomości gruntowej KW nr EL1E/00085275/0

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W ELBLĄGU

podaje do publicznej wiadomości, że **w dniu 18 listopada 2021 r. o godzinie 11.00** w budynku Urzędu Skarbowego w Elblągu przy ul. Mickiewicza 43, w pokoju nr 14 odbędzie się pierwsza publiczna licytacja nieruchomości stanowiącej prawo własności położonej w Elblągu, przy ul. Fromborskiej 56e działki gruntu nr 73/5 o powierzchni 0,1877 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym o pow. użytkowej 235,20 m² i budynkiem garażowym o pow. zabudowy 49,20 m², dla której Sąd Rejonowy w Elblągu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr EL1E/00085661/3, wraz z udziałem wynoszącym 3/27 w prawie własności działki nr 73/13 o powierzchni 0,1728 ha, obręb 26 m. Elbląg, stanowiącej drogę wewnętrzną, dla której Sąd Rejonowy w Elblągu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr EL1E/00085275/0.

Działka gruntowa nr 73/5 o powierzchni 1877 m² posiada nieregularny, sześciokątny kształt. Jest zabudowana budynkiem mieszkalnym i budynkiem garażowym. Działka jest ogrodzona i bardzo dobrze utrzymana, z podjazdami wykonanymi z polbruku oraz urządzoną zielenią. Działka jest uzbrojona w sieci wodociągową, energetyczną i kanalizację – własną z szambem oraz zbiornik na gaz. Znajduje się w peryferyjnej strefie miejskiej. Stanowią ją w całości tereny mieszkaniowe oznaczone symbolem B.

Budynek mieszkalny jednorodzinny umiejscowiony na ww. działce jest niepodpiwniczony, parterowy z mieszkalnym poddaszem, w zabudowie wolnostojącej. Oddany do użytku w 2009 r., o powierzchni zabudowy 180 m² i powierzchni użytkowej 235,20 m². Budynek wykonany w technologii tradycyjnej. Dach o drewnianej konstrukcji, czterospadowy, kryty dachówką ceramiczną, ocieplony wełną mineralną. Ogrzewanie etażowe z piecem c.o. na gaz plus kominek w salonie bez rozprowadzenia ciepła. Budynek posiada stolarkę okienną PCV, stolarkę drzwiową drewnianą. Budynek jest w bardzo dobrym stanie technicznym.

Budynek garażowy wolnostojący, parterowy o powierzchni zabudowy 62 m² i powierzchni użytkowej 49,20 m². Budynek murowany, z pustaka ceramicznego, z posadzką betonową, posiada instalację elektryczną i wrota garażowe z profili – segmentowe, tynki zewnętrzne i wewnętrzne. Dach o konstrukcji drewnianej, kryty blachodachówką. Budynek jest w bardzo dobrym stanie technicznym.

Niezabudowana działka gruntu nr 73/13 o powierzchni 1728 m² używana jako droga wewnętrzna – licytacji podlega udział w wysokości 3/27. Przez działkę przechodzą sieci wodociągowa i energetyczna. Działka znajduje się w peryferyjnej strefie miejskiej miasta Elbląga, w obrębie 26. Zgodnie z rejestrem gruntów prowadzonym przez Urząd Miejski w Elblągu stanowią ją:
- sady oznaczone symbolem klasy użytku S-RIVa, o powierzchni 0,0292 ha,
- grunty orne oznaczone symbolem klasy użytku RIIIb, o powierzchni 0,1436 ha.
Posiada dostęp do drogi publicznej, tj. ulicy Fromborskiej.

Suma oszacowania wynosi 1.305.000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 978.750,00 zł.

Warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie **wadium w wysokości 1/10 części oszacowanej wartości nieruchomości, tj. 130.500,00 zł** poprzez wpłatę gotówki w dniu licytacji do godz. 10.30 w pokoju nr 14 poborcy skarbowemu prowadzącemu licytację lub przedłożenie czeku potwierdzonego wystawionego na Naczelnika Urzędu Skarbowego w Elblągu.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyny.
Szczegółowe informacje można uzyskać na **www.warminsko-mazurskie.kas.gov.pl,** pod numerem telefonu 055 611 57 08 lub w siedzibie Urzędu Skarbowego w Elblągu po wcześniejszym umówieniu wizyty za pośrednictwem strony **wizyta.podatki.gov.pl.**

106921otbr-a-M

eprasa.pl 804e9a1667

Kapelusze to moja pasja

NA CZYM POLEGA TEN ZAWÓD? MODYSTKA TO RODZAJ RZEMIOSŁA, KTÓRY JEST WYKONYWANY OD TYSIĘCY LAT. — JEST TO, JUŻ OD SAMYCH PODSTAW, PRAKTYCZNIE RĘCZNA PRACA — TŁUMACZY HANNA SZYMCZAK. — TO TAKIE POŁĄCZENIE RZEŹBIARSTWA, PLASTYKI I WYOBRAŹNI. JESTEM MODYSTKĄ Z WYKSZTAŁCENIA. POSIADAM W TEJ DZIEDZINIE TYTUŁ MISTRZA. W ELBLĄGU JUŻ CHYBA, POZA MNĄ, NIE MA MODYSTÓW. JEST TO ZAWÓD Z KATEGORII GINĄCYCH. ZRESZTĄ WSZELKIE RZEMIOSŁO ZACZYNA ZANIKAĆ, SZEWCY, KRAWCY, CORAZ MNIEJ TAKICH ZAWODÓW.

Ta pracownia działa w tym miejscu od 1956 roku — zauważa nasza rozmówczyni. — Ja w zawodzie pracuję od 1988 roku. Tak szczerze mówiąc, mnie do tego zawodu namówiła rodzina. To jest kontynuacja firmy rodzinnej. Mojego męża ciocia, Maria Rokita i moja teściowa, Melania Szymczak tutaj pracowały. Obie były modystkami i mnie w to wciągnęły. Nie wiem, czy tradycja będzie kontynuowana, być może przyszła synowa zainteresuje się tym fachem. Nigdy nic nie wiadomo.

Kiedyś noszenie kapeluszy było bardziej modne i powszechne, niż tera — Był taki czas, że nakrycia głowy były wykończeniem całego stroju — opowiada pani Hanna. I dodaje: — W okresie międzywojennym, aż do czasów po wojnie, panie bez nakrycia głowy raczej z domów nie wychodziły, niezależnie od tego czy szły na zakupy, do teatru czy na spacer. Teraz już tego nie ma, czasy się zmieniły.

Mimo to na brak klientów pani Hania nie narzeka. — Mam stałe klientki, są też klientki, które przychodzą całymi pokoleniami, od babci do wnuczki — opowiada. — Przychodzi także trochę młodych osób, a to za sprawą powrotu w modzie do lat 70-tych, gdzie kapelusze były noszone i to bardziej takie w stylu męskim.

Zrobienie jednego kapelusza zajmuje od ośmiu godzin do trzech dni. — Za każdym kapeluszem kryje się jakaś historia, tym bardziej, że panie często przynoszą do zmiany fasonu albo do renowacji kapelusze, które były robione w tej pracowni jeszcze przed moim rozpoczęciem tutaj pracy. Ze starego kapelusza można zrobić naprawdę wiele. Można zmienić fason, kształt, formę, zrobić nowe dodatki i kapelusz wygląda zupełnie inaczej.

To praca w zasadzie sezonowa. — W zasadzie w grę wchodzi tu głównie okres jesienno-zimowy, gdzie faktycznie tych nakryć głowy robię zdecydowanie więcej — opowiada nasza rozmówczyni. — W okresie letnim staram się na przykład przygotowywać kapelusze ślubne. Miałam również przyjemność współpracować z elbląskim teatrem. Praca dla teatru jest inna niż ta, którą wykonuję na co dzień. Po pierwsze muszę przenieść się do okresu, z którego tworzę dane nakrycie głowy, a po drugie moja wizja musi współgrać z wizją scenografa. Gdy tworzyłam taki kapelusz i później słyszałam, że jest piękny, to muszę przyznać, dostawałam skrzydeł. Takie słowa dają poczucie, że robi się coś, w czym jest się dobrym.

— Jak pandemia wpłynęła na branżę kapeluszniczą? — Jak chyba na wszystko, miała bardzo zły wpływ. Zapotrzebowanie na nakrycia głowy spadły prawie do zera. Ludzie pozamykali się w domach, a w czterech ścianach kapelusze nie są do niczego potrzebne. Jak już coś kupują, to bardziej rzeczy miękkie, dzianinowe, czapki, dzięki którym jest po prostu cieplej.

fot. Ryszard Biel

KAROLINA KRÓL

Piłkę nożną zamienił na wędkę

Wędkarstwo faktycznie musi być wyjątkowe, skoro ludzie gotowi są wstawać wcześnie rano, aby wyruszyć na ryby. Dla kogoś z boku to pewnie szaleństwo, ale sami wędkarze nie mają wątpliwości, że to czas na który czekają, który jest dla nich najlepszym relaksem i nagrodą po ciężkim dniu w pracy. Karol Chrapiński z Nowego Miasta to osoba, która w powiecie nowomiejskim kojarzona jest przede wszystkim z wędkarstwem.

KAŻDY WYPAD NA RYBY TO PRZYGODA

Pasja jak najbardziej— tak w wielkim skrócie o wędkarstwie opowiada Karol, który nie ukrywa, że ogromnie docenia możliwość łączenia pasji z pracą. Czy wędkarstwo było jego pierwszą miłością? — To wielka miłość, ale nie pierwsza. Pierwszą miłością była piłka nożna — opowiada Karol Chrapiński — W wieku 16 lat zachorowałem na cukrzycę (typu 1). Wtedy nie było o tej chorobie takiej świadomości, jak dziś. Zrezygnowałem ze sportu, wiedziałem, że nie mam szans na sukces. Wiem, że wiele osób bało się mieć w drużynie cukrzyka. Teraz gram tylko z kolegami na orliku.

W tym trudnym momencie, można uznać, że na życiowym zakręcie Karola pojawiło się wędkarstwo. Dla młodego chłopaka, grającego w piłkę, zmiana aktywności na spokojne wędkowanie, z pewnością była zmianą ogromną.

— Wędkarstwo u mnie na poważnie rozpoczęło się w 2015 roku. Otrzymałem pierwszą propozycję pracy w branży wędkarskiej jako przedstawiciel handlowy. Rok później założyłem fanpage „Uwaga Wędkarz" tam publikowałem pierwsze relacje znad wody. Po jakimś czasie pojawiły się pierwsze filmy na YouTube i tak się to już kręci szósty rok — opowiada Karol — Teraz nie wyobrażam sobie życia bez wędkarstwa. Na dodatek swoje hobby dzielę wraz z moim sześcioletnim synem Frankiem i już widać pierwsze efekty. Rośnie zapalony wędkarz — dodaje z uśmiechem dumny tata.

Wiedzę o wędkarstwie, zarówno praktyczną jak i teoretyczną, Karol postanowił spożytkować. Zaangażował się w organizację zawodów wędkarskich. Sam także nie unika rywalizacji. Skąd taki pomysł?

— Często słyszę, że pewnie dla pieniędzy, ale prawda jest całkiem inna. Jeżdżę bardzo dużo na zawody i brakowało mi tego tu, w naszych okolicach, gdzie mamy piękne tereny i akweny — opowiada Karol — Podczas pandemii nic się tu nie działo, więc postanowiłem zorganizować zawody wędkarskie. Podjechałem do chłopaków ze sklepu „Wędkarskie ABC", złożyłem propozycję współpracy i przystąpiliśmy do działania. Nie interesowało nas zorganizowanie zwykłych zawodów, albo duże zawody albo wcale.

NO I SIĘ UDAŁO

Pierwsze zawody pod okiem Karola i ekipy „Wędkarskiego ABC" przyciągnęły na start 75 teamów. Gdyby nie pandemia, byłoby ich dużo więcej, jednak ograniczenia dotknęły także wędkarstwo. Od początku 2021 roku trwały przygotowania do kolejnej rywalizacji z wędką. Zgodnie z założeniami Karola Chrapińskiego, miały to być zawody z rozmachem. I były.

— Nie robimy tego dla pieniędzy, robimy to ponieważ uwielbiamy rywalizację i chcemy, żeby wędkarze dobrze się bawili. To nam daje satysfakcję. — wyjaśnia Karol.

Wędkarskie zawody Karola Chrapińskiego to także ogromna korzyść dla wód, na których zawody są organizowane.

— Po każdych komercyjnych zawodach musimy wpłacić 10 złotych od każdego zawodnika do PZW. Udało nam się wynegocjować, że wpłacone przez nas pieniądze trafią na dodatkowe zarybienie akwenów. W tamtym roku przekazaliśmy 1500 złotych na zarybienie Jeziora Skarlin jesiennym szczupakiem oraz 400 złotych na zarybienie Jeziora Wielkie Leźno — wyjaśnia Karol.

Ostatnie zawody wędkarskie odbyły 19 września 2021 roku. Teraz Karol Chrapiński planuje wraz z Gminą Brzozie drugą edycję zawodów spinningowych z łodzi na Jeziorze Wielkie Leźno.

fot. archiwum Karola Chrapińskiego

— Pierwsza edycja odbiła się pozytywnym echem w naszej okolicy i zainteresowanie było ogromne. Na jeziorze Wielkie Leźno ogranicza nas miejsce i nie możemy zrobić większych zawodów niż na 25 teamów — wyjaśnia organizator — W grudniu chcemy zorganizować małe zakończenie sezonu, prawdopodobnie na Jeziorze Radomno. A od stycznia znowu praca nad trzecią edycją naszych zawodów. Mamy plany na dwudniowe zawody, ale to dopiero za rok. — podsumowuje Karol Chrapiński.

„Człowiek bez pasji nie zrozumie drugiego, który wstaje o 3.30, żeby pójść na ryby." - mawiała słynna przedwojenna aktorka Claudette Colbert. I wszyscy zamiłowani wędkarze przyznają jej rację. Wędkarstwo wciąga i często jest to pasja przekazywana z pokolenia na pokolenie. Karol Chrapiński już ma swojego następcę, mały Franciszek jest dumą taty, motywacją i wsparciem. Cała reszta to już tylko kwestia cierpliwości, bo to bez tego ani rusz.

Alina Laskowska

eprasa.pl 804e9a1667

NORDIC WALKING TO MOJE LEKARSTWO

Pani Liliana miała 38 lat, kiedy usłyszała diagnozę: nowotwór złośliwy. Nie załamała się, podjęła walkę o życie z trudnym przeciwnikiem. Miała motywację: dwójkę dzieci, kochającego męża, wspierającą rodzinę i przyjaciół. Życie po operacji zmieniło się o 180 stopni, spowodowało, że odkryła w sobie pasję.

Liliana Stawicka ma 49 lat, pracuje zawodowo, jest mamą dwóch córek: Oli i Karoliny. Od 25 lat szczęśliwa żona Kamila. Czuła się spełniona i kochana. Wszystko układało się dobrze do 2010 roku, kiedy podczas kąpieli wyczuła u siebie guzek na piersi.

— Miałam wspaniałą rodzinę i przyjaciół. Wszystko się układało doskonale, a tu nagle coś takiego — opowiada. — Umówiłam się natychmiast do lekarza. Badanie, skierowanie na badanie usg, biopsja i diagnoza: nowotwór złośliwy. W ciągu kilku dni mój misternie budowany świat legł w gruzach. Nie byłam na to przygotowana, ale kto by był? W wieku 38 lat nikt się nie spodziewa takiej wiadomości, wręcz wyroku... A zaniepokoiłam się tym bardziej, że rok wcześniej zmarła siostra mojej mamy, właśnie na raka piersi.

STRACH

Były łzy, tysiące przerażających myśli i pytanie: dlaczego właśnie ją to spotkało... Pani Liliana była przerażona.

— Całe życie przeleciało mi przed oczami — wspomina. — Dlaczego ja? Tysiące myśli kłębiło mi się w głowie. Czy umrę? Kiedy? Nie będę widziała, jak moje dzieci idą n studia, nie poznam ich partnerów, nie pobłogosławię im w dniu ślubu, nie zobaczę moich wnucząt? W pierwszym odruchu miałam ochotę się poddać, jednak patrzyłam w smutne oczy męża i córek i wiedziałam, że nie mogę się poddać. Postanowiłam walczyć. Wiedziałam, że ta wojna toczy się o najwyższą wygraną - życie.

Cała rodzina wspierała Lilianę. Najbliżsi byli załamani informacją o jej chorobie. Wszyscy zaczęli szukać informacji, jak „pozbyć się najskuteczniej" raka i gdzie można to zrobić.

— POCZĄTKOWO WSZYSCY PŁAKALI, ZAŁAMYWALI SIĘ, A JA ZNALAZŁAM W SOBIE SIŁĘ DO WALKI I POSTANOWIŁAM, ŻE SIĘ NIE PODDAM

— mówi. — Miałam dla kogo żyć, miałam przy sobie człowieka, którego darzę ogromną miłością i dzieci. Te istoty swoim przyjściem na świat wynagrodziły mi wszystkie trudy życia. Dla nich postanowiłam wygrać wojnę z rakiem, to była moja największa motywacja.

Po wszystkich badaniach pani Liliana usłyszała od swojego lekarza, że w jej przypadku potrzebna jest operacja usunięcia całej prawej piersi i węzłów chłonnych.

— Lekarz powiedział, że nie powinnam zwlekać z operacją, bo mój stan jest zbyt poważny. Mówił też, żebym nie traciła nadziei, że wszystko okaże się na stole operacyjnym. Baliśmy się z mężem, że guz urośnie do rozmiaru, którego nie będzie można już operować. Każdy dzień był na wagę złota — wspomina pani Liliana. — Ta operacja to był moja jedyna szansa na życie. Podpisałam zgodę... I obudziłam się obolała, bez piersi. Ale żyłam...

Po operacji pani Liliana przeszła radioterapię, napromieniowania, dostała odpowiednią dawkę chemii. Przed pójściem do szpitala postanowiła ściąć swoje długie włosy. Wiedziała, że po chemii będą wypadać. Córki wraz z nią udały się do fryzjera. Już po pierwszych dawkach chemii włosy zaczęły wypadać jej włosy...

— Nawet w tych chwilach nie byłam jednak sama — opowiada. — Przyjechały moje koleżanki i przywiozły mi piękną chustę na głowę... Nie przejęłam się tym, że straciłam włosy. Każdy dzień przyjmowałam z radością i wiarą. W tym trudnym czasie wszystkie nawet najmniejsze gesty wsparcia, pomocy były dla mnie bardzo ważne. Dawały mi siłę, by walczyć.

— POZYTYWNE NASTAWIENIE, CHOCIAŻ NIE MOŻE WYLECZYĆ Z RAKA, MOŻE JEDNAK DAĆ IMPONUJĄCE REZULTATY — TWIERDZI LILIANA.

fot. Arch. prywatne

— JESTEM SZCZĘŚLIWA. ZACHOROWAŁAM I WYZDROWIAŁAM. CHOROWAĆ JUŻ NIE ZAMIERZAM, CHOĆ CAŁY CZAS JESTEM POD KONTROLĄ LEKARZY. ŻYJĘ TERAŹNIEJSZOŚCIĄ, NICZEGO NIE PLANUJĘ, BO ŻYCIE SZYKUJE NAM RÓŻNE NIESPODZIANKI. ŻYJĘ I CIESZĘ SIĘ KAŻDĄ CHWILĄ. NIGDY NIE MOŻNA SIĘ PODDAWAĆ, TRZEBA WALCZYĆ, BO JEST O CO. KAŻDY DZIEŃ TO DAR, WIĘC WYKORZYSTAJMY GO DOBRZE...

RESTART

Na swojej drodze do wyzdrowienia pani Liliana spotkała wielu dobrych lekarzy, którzy okazali jej serce i wsparcie. Poznała też wiele osób, które podobnie jak ona, stoczyły walkę ze śmiertelną chorobą. Nie wszystkim udało się z nią wygrać...

Minęło już jedenaście lat od tamtych wydarzeń. Dziś pani Liliana cieszy się z każdego promyka słońca. Włosy odrosły. Nie jest też tak sprawna jak kiedyś, ale optymizm jej nie opuszcza. Wróciła do pracy i odnalazła w sobie pasję.

— Praca zawodowa czasami męczy, czasami uskrzydla, jeśli wykonujesz ją z pasją. Zawsze jednak warto mieć swoje hobby, przy których można się odprężyć i poprawić samopoczucie — tłumaczy. — Jeśli masz pasję, to czujesz się spełniona, szczęśliwa, nie chcesz z niej rezygnować, a motywację zamieniasz w determinację. Ja odkryłam kije. Kije? Tak właśnie kije dają mi wolność, kiedy przemierzam nowe trasy, czuję powiew wiatru i oddech rywali za plecami, a gdy na szyi po zawodach wisi medal – wiem, że to właśnie ten sport, który kocham. Czuję się sportowcem i rywalizacja jest dla mnie bardzo ważna. Nic nie zastąpi mi dreszczyku emocji, adrenaliny i rywalizacji podczas zawodów.

W czasach szkolnych pani Liliana bardzo lubiła różne aktywności sportowe. Brałam udział we wszystkich zawodach sportowych. Po chorobie postanowiła wrócić do sprawności fizycznej. Musiała znaleźć jednak dyscyplinę, która byłaby dla niej odpowiednia. Początkowo były to spacery, z każdym treningiem pokonywała coraz dłuższe odległości.

— Uważam, ze sport jest bardzo fajny i rozwijający dla ludzi w każdym wieku, dlatego, że uczy rywalizacji w dobrym tego słowa znaczeniu. Kiedyś to właśnie sport w naturalny i zdrowy sposób wypełniał młodzieży wolny czas. Gdy byłam dzieckiem nikt nie siedział w domu przed telewizorem. Teraz młodzi ludzie tylko patrzą w ekrany komputerów i telefonów. Na aktywność fizyczną brakuje im chęci i czasu. Ja systematycznie uprawiam Nordic Walking. To takie spacery na wyższym poziomie, bo zwiększają moją aktywność – dyscyplina, która rozwija dużo więcej partii mięśni niż zwykły spacer. pokonuję coraz trudniejsze trasy i coraz dłuższe. Wszystko jest w naszych głowach, kiedy ciało już nie ma sił, pozostaje tylko silna psychika. Jeśli nasz umysł uwierzy, że potrafisz to zrobić, ciało znajdzie sposób, żeby to zrobić. Lubię brać udział w różnych zawodach, szczególnie tych charytatywnych. Każde mają w sobie niepowtarzalny klimat. Ludzie tworzą atmosferę. Społeczność „kijkowa" jest ze sobą bardzo związana, mimo że rywalizujemy ze sobą na trasach, na co dzień się przyjaźnimy, wspieramy, motywujemy. Jestem optymistką i patrzę na świat przez różowe okulary. Uważam, że jestem typem człowieka społecznego, lubię kontakt z ludźmi, zajęcia grupowe im więcej z siebie daję, tym więcej do mnie powraca.

Rodzina, praca i pasja są motorem napędowym pani Liliany, która apeluje do kobiet: Badajcie się regularnie! Życie to cenny dar, o który trzeba dbać! Nikt inny za was tego nie zrobi!

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

96821otbr-a-M

WIN-II.7820.1.15.2021
11.10.2021 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1363, ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021 r., poz. 735) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Jarosława Kaczora, reprezentującego inwestora, Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad z 26.08.2021 r., uzupełniony pismem z 06.10.2021 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania **„Budowa dodatkowej jezdni drogi ekspresowej S51 (droga dojazdowa DD5A) o długości 396,55 m".**

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
– jednostka ewidencyjna 281411_2 Stawiguda, obręb 0008 Miodówko, dz. nr 8/6, 8/8, 11/7, 11/9, 11/11, 143/3, 3285/8, 3285/9, 8/9, 8/7, 11/12, 143/4, 3285/10,

2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z przebudową zjazdu:
– jednostka ewidencyjna 281411_2 Stawiguda, obręb 0008 Miodówko, dz. nr 11/10.

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego, pokój 330, od poniedziałku do piątku w godzinach 12^{00}-15^{00}, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt: e-mailowy katarzyna.plochocka@uw.olsztyn.pl, bądź telefoniczny: (89) 5232 697, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP.

32421otbs-a-M

eprasa.pl 804e9a1667

JAK ROZWIJAJĄ NAS KONGRESY PRZYSZŁOŚCI?

Od 2017 roku Kongres Przyszłości jest stale obecny w kalendarzu najważniejszych wydarzeń na Warmii i Mazurach. Na przestrzeni lat wiele idei i pomysłów dyskutowanych na Kongresie nabrało realnych kształtów i dziś toczy się własnym życiem.

Przez kilka ostatnich lat wiele z tych pomysłów dalej jest obecnych podczas naszych spotkań, jednak ich rozmiar i dynamika sprawiają, że główny nurt rozwoju przebiega już w osobnych, specjalistycznych spotkaniach. Oto kilka przykładów na to, jak pomysły zamieniły się w realne działania!

KONGRES PRZYSZŁOŚCI JUNIOR

Fot. Grupa WM

Kongres Przyszłości ze swej natury koncentruje się na tym, co nasz czeka. Nie sposób jednak rozmawiać o przyszłości, pomijając dzieci i młodzież, które na naszą przyszłość będą miały największy wpływ. Właśnie dlatego za sprawą Beaty Tokarczyk powstała idea Kongresu Przyszłości Junior, który skierowany jest do dzieci oraz młodzieży. W ramach KPJ organizowaliśmy pokazowe lekcje z uczniami i nauczycielami z olsztyńskich szkół, spotkania z ciekawymi osobami i wykłady online. Spotkanie internetowe ze znanym nauczycielem - Przemysławem Staroniem podczas KPJ w 2020 roku, przyciągnęło przed ekrany wielu uczniów i nauczycieli.

BEZ GORSETU

Od samego początku Kongresu Przyszłości ważnym elementem agendy były temat związane z kobietami i kobiecością. Wydarzenia te cieszyły się tak dużą popularnością, że szybko ewoluowały w samodzielny cykl spotkań pod nazwą "Bez Gorsetu". W jego ramach odbywają się spotkania kobiet, wydarzenia online oraz powstał samodzielny tytuł prasowy - magazyn "Bez Gorsetu". Dużą popularnością cieszyły się internetowe spotkania "Bez Gorsetu" prowadzone przez Agnieszkę Ewald, znanej w internecie jako "Facetka od stresu". Podczas każdego wykładu omawiane były kwestie związane z rozwojem osobistym i świadomym kreowaniem własnej przyszłości. Zdecydowanie

Fot. Zbigniew Woźniak

największym wydarzeniem pod szyldem "Bez Gorsetu" było spotkanie kobiet w olsztyńskiej filharmonii. Na scenie pojawiły się takie osobistości jak Dorota Wellman, Iwona Pavlović, Irena Dudzin czy Dorota Warakomska. Całość poprowadził znany aktor Piotr Szwedes.

Beata Tokarczyk, pomysłodawczyni "Bez Gorsetu": Chciałam, żeby w Olsztynie kobiety miały fajnie. Nawet fajniej niż w Gdańsku, we Wrocławiu czy w Warszawie. Żeby mogły się i doszkalać i cieszyć sobą. Żeby mogły usłyszeć wiele ciekawych rzeczy. I to się udaje!

Idea, która przyświeca nam przy realizowaniu kolejnych wydarzeń pod hasłem "Bez Gorsetu", to zidentyfikowanie i wyeliminowanie wszystkiego, co dziś ogranicza rozwój i potencjał kobiet.

ZDROWE ŻYCIE

Fot. Zbigniew Woźniak

Jednym z najważniejszych tematów, który pojawił się już podczas pierwszej edycji Kongresu Przyszłości, była idea Zdrowego życia, czyli kompleksowego planu rozwoju woj. warmińsko-mazurskiego, z wykorzystaniem jego najważniejszych walorów. Temat był na tyle atrakcyjny, że dziś nie jest już tylko pomysłem, ale realnym działaniem. Zdrowe życie aspiruje do miana inteligentnej specjalizacji naszego województwa, a kolejne miasta wcielają w życie jego idee.

Temat Zdrowego życia jest cały czas intensywnie dyskutowany podczas kolejnych Kongresów Przyszłości, co więcej, przekształcił się w samodzielny cykl konferencji specjalistycznych. Ostatnia miała miejsce we wrześniu w Lidzbarku Warmińskim i okazała się wielkim sukcesem. Wśród gości i prelegentów byli znamienici samorządowcy, przedstawiciele lokalnego biznesu oraz właściciele i menedżerowie największych firm medycznych w Polsce i Europie. Tegoroczna konferencja poruszyła temat turystyki medycznej, jako wielkiej szansy dla Warmii i Mazur.

PRZEMYSŁ 4.0

Fot. Zbigniew Woźniak

Na pierwszy rzut oka roboty i automatyzacja przemysłu niewiele mają wspólnego z Warmią i Mazurami. Na Kongresie Przyszłości myślimy jednak o tym, co dopiero będzie. A wiele wskazuje, że czysty i nowoczesny przemysł jest kolejną, dużą szansą na rozwój całego regionu. Dlatego od samego początku ten temat był silnie obecny w kongresowej agendzie. Okazało się, że wizja zrewolucjonizowania przemysłu nie tylko w naszym regionie, ale w całej Polsce i na świecie jest tak kusząca, a przy tym coraz bardziej realna, że temat przekształcił się w samodzielny cykl konferencji pod "AiR - automatyzacja i robotyzacja przemysłu". Realizujemy je wspólnie z naszym partnerem firmą Alnea, a 13 i 14 br w Ostródzie odbyła się już 4 edycja tej znakomitej specjalistycznej konferencji.

Bartosz Orliński

1621otbp-B-K

eprasa.pl 804e9a1667

NIEBOLEMA ZA PRENUMERATĘ

Z okazji 100-lecia urodzin Stanisława Lema zapraszamy do udziału w naszej akcji, którą prowadzimy wspólnie z Warmińsko-Mazurską Biblioteką Pedagogiczną w Olsztynie.

Aby wziąć w niej udział wystarczy wysłać foto naszego nieba na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl lub wypozyczalnia@wmbp.olsztyn.pl

Autorzy najciekawszych zdjęć otrzymają 3-miesięczny bezpłatny dostęp do e-wydania „Gazety Olsztyńskiej".

Prosimy o informację, jak mamy podpisać zdjęcie.

Szczegóły na gazetaolsztynska.pl i wmbp.olsztyn.pl

Niebo w jeziorze?Jezioro w niebie?
Rafał Wilczek

CYTAT NA TEN TYDZIEŃ

Jeżeli cokolwiek: od atomu poczynając, a na meteorach kończąc – godzi się do wojennego zastosowania jako broń, to będzie tak zastosowane

Stanisław Lem, Bomba megabitowa

Jesienne niebo nad Mazurami
Rafał Markowski

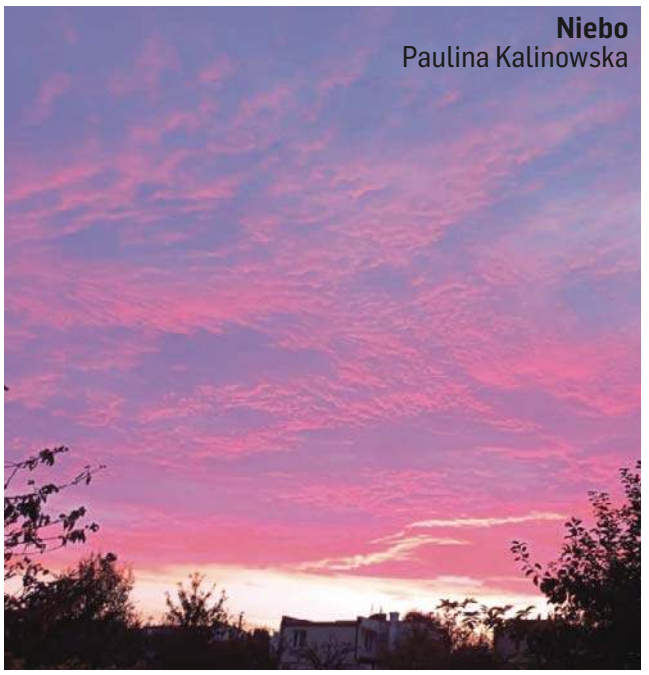

Niebo
Paulina Kalinowska

Ponure niebo
Zuzanna Kowalska

Jezioro Ukiel w Olsztynie
Jerzy Derewecki

REPERTUAR KINA
HELIOS OLSZTYN
CH AURA, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

PARYSKIE TANGO / napisy 18:00; VENOM 2: Carnage / napisy 12:00, 14:20, 19:3021:50; VENOM 2: Carnage / dubbing 10:30, 13:10, 16:40, 18:45; AINBO - Strażniczka Amazonii / dubbing 10:10, 12:20, 15:30, 17:15; OSTATNI POJEDYNEK / napisy 12:50, 20:00; WESELE 12:40, 15:40, 16:30, 19:00, 21:00, 21:30; WILK NA 100% / dubbing 14:45, 16:00; JAK ROZMAWIAĆ Z PSEM / dubbing 10:20; NAJMRO. Kocha, kradnie, szanuje 21:10; NIE CZAS UMIERAĆ / napisy 11:00, 13:40, 14:30, 17:00, 18:15, 20:30, 21:40; PSI PATROL FILM / dubbing 10:00; RODZINKA RZĄDZI / dubbing 11:30, 14:00, 18:30; TEŚCIOWIE 19:20, 22:00; FATIMA / lektor 11:30; WYSZYŃSKI – Zemsta czy przebaczenie 11:00;

eprasa.pl 804e9a1667

Szukasz klientów?

WYBIERZ PROFESJONALISTÓW

WYBIERZ NAS!

- docieramy do 1400000 odbiorców
- wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam
- dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach
- zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

GAZETA OLSZTYNSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491-4x8a-M

7221otbr-A-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

CERKIEWNIK działki, 602-313-371

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ nieruchomość, może być do remontu lub zadłużona, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

do wynajęcia

1 MAJA 13 lokale, 602-313-371

PRACA

dam pracę

DO obsługi bydła mlecznego, 668-104-607

KIEROWCA CE, 503-103-703

KUCHARZ od zaraz, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

PANA do prac porządkowych w ogrodzie - dwa razy w tygodniu. Dom w Olsztynie. Dzwonić 89 5240202 8-16 pon.-piątek , 501511433

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-947-124

POMOGĘ odzyskać każdą należność, 793-963-033

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

PRZYJMĘ szpachlarzy, malarzy, ogólnobudowlanych, 604-126-481

ZATRUDNIĘ listonosza. Wskazana znajomość topografii miasta. Możliwość pracy stałej, jak i dodatkowej tel. 512-538-282

ZATRUDNIĘ operatora traka taśmowego i operatora linii do produkcji opału. Lokalizacja: Dorotowo Kontakt: 504-306-383

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

DACH, 797-893-717

GLAZURA, hydrauliczne, 669-336-031

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, docieplanie, wymiana okien, 793-164-163

MALOWANIE, szpachlowanie + podłogi, 50-00-465-18

PRZYŁĄCZA WOD.-KAN., 794-617-449

BIZNES

POŻYCZKI (89) 535-30-78

RÓŻNE

sprzedam

DRZWI garażowe, stelaż z materacem, krzesła, okna i inne, 518-663-002

RYBY sprzedaż: karpia kroczka, amura i karasia żółtego, 669-483-895

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!!! SKUP BYDŁA(KAŻDEGO), GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

maszyny rolnicze

SPRZEDAM WYCINAKI, WYBIERAKI DO KISZONEK I KUKURYDZY, PRZEWRACARKI, BECZKOWOZY I INNE MASZYNY, 608-279-110

mp-xxpo-7491-e-M

eprasa.pl 804e9a1667

mp-otbr-6791a-M

Koleżance **Dianie Żyłko**

wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia
z powodu śmierci

Teściowej

składają Dyrektor oraz koleżanki i koledzy
z Wydziału Zdrowia WM Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

373521opb1-a-M

Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział
w uroczystościach pogrzebowych

ś. † p.

Reginy Pileckiej

w tak bolesnych
dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal
oraz okazali wiele duchowego wsparcia,
współczucia i życzliwości.
Szczególnie podziękowania kierujemy
do Księdza Proboszcza Janusza Wieszczyńskiego
za uroczą Mszę Świętą i homilię.
Dziękujemy koleżankom i kolegom
z Zespołu Szkół Samochodowych w Olsztynie
za złożone kondolencje, kwiaty i modlitwę.
Dziękujemy Zakładowi Pogrzebowemu „ARKA"
za okazane serce, zaangażowanie
i profesjonalizm.
Dziękujemy osobom, które odprowadziły Mamę
na miejsce spoczynku.

Bóg zapłać.

371921opb1-a-M

Bóg widział, jak Ty cierpisz, i zrobił to, co najlepsze,
Objął Cię ramionami i powiedział: „Chodź – odpocznij".
Otworzył swoje złote bramy w ten bardzo smutny dzień,
A Ty, będąc w Jego ramionach, powoli odszedłeś.
Złamało to nasze serca, ale nie odchodziłeś sam.
W dniu, w którym Bóg Ciebie wezwał do siebie,
nasza część odeszła razem z Tobą

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 13 października 2021 r. po wieloletniej
chorobie odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Szwagier, Wujek i Kuzyn

ś. † p.

Andrzej Gielert

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
20 października 2021 r. o godz. 9.30 modlitwą
różańcową w kościele pw. Miłosierdzia Bożego
przy ul. Barcza 2. Msza Święta zostanie odprawiona
o godz. 10.00, a po niej nastąpi pochowanie
urny z Prochami na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążone w smutku i żałobie żona i rodzina

373921opb1-a-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Podziękowanie

Serdeczne podziękowania
wszystkim uczestnikom oraz instytucjom,
którzy towarzyszyli w ostatniej drodze

Zofii Alicji Żegarskiej

Ryszard Rafałowski

374321opb1-a-M

13 października 2021 r. odszedł nasz drogi kolega

ś. † p.

Andrzej Gielert

wieloletni aktywny esperantysta na Warmii i Mazurach
oraz w kraju. Był długoletnim Przewodniczącym Oddziału
Polskiego Związku Esperantystów w Olsztynie,
a następnie Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia
Esperantystów, członkiem Światowego Związku
Esperantystów w Rotterdamie - delegatem
na województwo warmińsko-mazurskie,
organizatorem licznych krajowych, międzynarodowych
imprez esperanckich oraz kursów języka esperanto.

W naszej pamięci zostanie jako niezwykle pracowity,
uczynny, życzliwy, Dobry Człowiek.

**Żonie Brygidzie
oraz Całej Rodzinie**

wyrazy najszczerszego współczucia i żalu

składają koleżanki i koledzy
z Warmińsko-Mazurskiego
Stowarzyszenia Esperantystów w Olsztynie

Kara, Amiko, ripozu en paco!

373821opb1-a-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277

BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

Pani

Marcie Pasławskiej-Hurło

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd oraz pracownicy
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

374521opb1-a-M

Drogiej koleżance

Agnieszce Mróz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają współpracownicy
z Kliniki Chirurgii Onkologicznej szpitala MSWiA

373421opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

eprasa.pl 804e9a1667

Krzyżówka klasyczna z hasłem

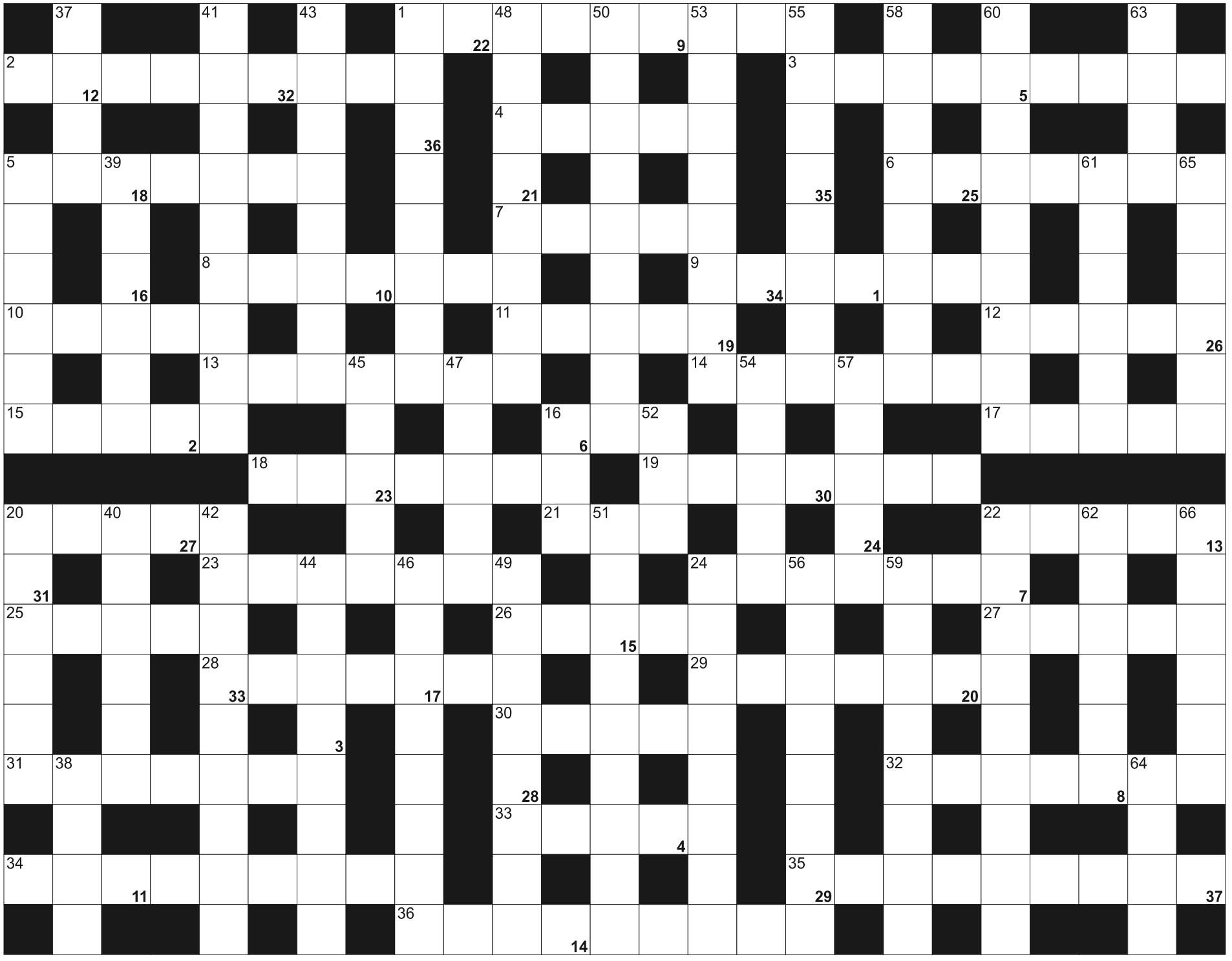

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

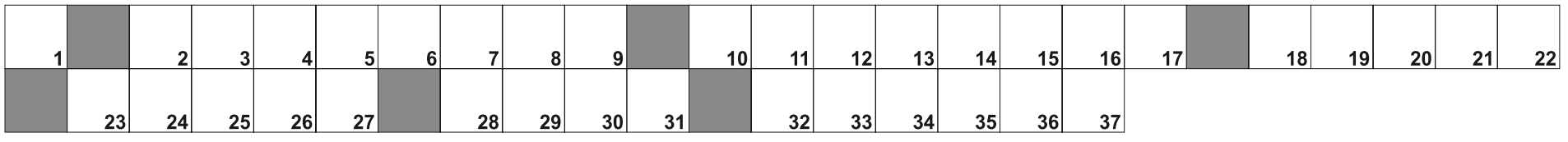

POZIOMO: 1) szermierka; 2) owoce z sadu; 3) zwolennik gospodarki rolniczej; 4) Tamiza lub Odra; 5) chrusty z cukierni; 6) sprzedaż towarów za granicą; 7) niejedno w zdaniu; 8) funkcja trygonometryczna; 9) mieszkają na Litwie; 10) sztuczna skóra; 11) drżące topole; 12) piwo dolnej fermentacji; 13) zdjęcie rentgenowskie; 14) państwo z Dakarem; 15) plakat inaczej; 16) Polski Czerwony Krzyż; 17) cieszy karierowicza; 18) święta to eucharystia; 19) Sylvanus, pierwszy prezydent Togo; 20) rzeźba ludzkiej postaci; 21) jednostka mocy; 22) ze Świnoujściem; 23) marynarka jeździecka; 24) typ reflektora; 25) ojczyzna generała Pinocheta; 26) odbijana w badmintonie; 27) Shaw, autor "Pogody dla bogaczy"; 28) składana linijka stolarska; 29) pomoc, odsiecz; 30) rozbraja niewypały; 31) bufet dla żołnierzy; 32) ćwiczenia przy muzyce; 33) filozof i matematyk z Miletu; 34) mieszkają w Afryce; 35) nowości, ulepszenia technologiczne; 36) największa spośród Wysp Cooka

PIONOWO: 1) najwyższy szczyt Schwarzwaldu; 5) płastuga inaczej; 16) dumny ptak; 20) gruba kasza; 22) rzadko spotykany towar; 24) Ford,czyli Han Solo; 37) przyjęć lub pamięci; 38) rywal Kodaka; 39) kokosowe do ciasta; 40) największa wyspa Marianów Północnych; 41) np. generalny ONZ; 42) dziewczyna spod Akropolu; 43) rdzenny Amerykanin; 44) matka króla Władysława Jagiełły; 45) główna myśl, wątek utworu; 46) kolt z westernu; 47) Morricone, kompozytor; 48) Ingvar Gosta, były szwedzki premier; 49) dom zakonników; 50) np. siarka lub selen; 51) zastępuje pilota; 52) mruczące zwierzę; 53) Neapol po łacinie; 54) nauka o moralności; 55) winda do kotwic i cum; 56) uliczna i morska; 57) siedziba firmy Nokia; 58) prąd powietrza w mieszkaniu; 59) zgorzel; 60) była żona Elvisa Presleya; 61) wyspa nimfy Kalipso; 62) przyzwyczajenia, nałogi; 63) kierownica łódki; 64) łóżko marynarskie; 65) płynie przez Syrię i Irak; 66) stolica Bahrajnu

eprasa.pl 804e9a1667

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Nie było niespodzianki w meczu Superligi kobiet: piłkarki ręczne Startu Elbląg miały wygrać, no i wygrały z beniaminkiem z Kielc.

*** Start Elbląg – Suzuki Korona Handball Kielce 37:31 (18:17)**
START: Pająk, Hypka, Żarnoch – Choromańska 3, Dworniczuk, Peplińska, Owczarek, Szczepanik 5, Wołoszyk 7, Kostuch 3, Cygan 6, Głębocka, Kopańska 8, Stapurewicz 5, Tarczyluk; kary: 6 min
Najwięcej bramek dla Korony: Więckowska 11, Gruszczyńska 5, Kowalczyk 4; kary: 4 min

Po prawie trzytygodniowej przerwie, spowodowanej występami reprezentacji Polski w eliminacjach ME, szczypiornistki Superligi wróciły na ligowe boiska. Elbląski Start zapowiadał walkę o trzy punkty, ale nie mogło być inaczej, skoro rywalem był ostatni zespół Superligi, który nie wygrał jeszcze w tym sezonie meczu.
Niespodziewanie kielczanki dość długo dotrzymywały jednak kroku ekipie gospodarzy: po kwadransie gry było 10:10, a na pięć minut przed przerwą – 14:14. W 26. min – po dwóch bramkach Pauliny Kopańskiej i jednej Katarzyny Cygan – Start wyszedł na dziesiąte prowadzenie, ale za to na pierwsze aż tak wyraźne (17:14). Trzy minuty później na ławkę kar powędrowała jednak Joanna Wołoszyk, no i Korona zniwelował straty do jednej bramki, przegrywając do przerwy tylko 17:18.
Przyjezdne dotrzymywały kroku Startowi tylko do 39. minuty, kiedy beniaminek przegrywał jedynie 21:23. Niesione dopingiem kibiców, elblążanki nie tylko nie oddały już prowadzenia, ale i w 52. min odjechały z wynikiem na 33:26, praktycznie załatwiając sprawę zwycięstwa.
W najbliższą niedzielę o godz. 17 Start, który awansował na piąte miejsce w tabeli, będzie podejmował Perłę Lublin.

*** Inne mecze 6. kolejki:** Eurobud JKS Jarosław – KPR Gminy Kobierzyce 26:25, Zagłębie Lubin – Młyny Stoisław Koszalin 37:22. Spotkanie Piotrcovia Piotrków Tryb. – Perła Lublin zostało przełożone na 27.10.

SUPERLIGA KOBIET

1. Zagłębie	15	194:158
2. Kobierzyce	12	151:137
3. Perła*	12	145:115
4. Eurobud	9	146:156
5. Start	**8**	**145:164**
6. Piotrcovia*	5	134:129
7. Koszalin	5	131:152
8. Korona	1	150:185

* mecz mniej

>>> Warmia Energa doznała trzeciej porażki w Lidze Centralnej: tym razem w Biskupcu z faworyzowanym KPR-em Legionowo.

*** Warmia Energa Olsztyn – KPR Legionowo 25:26 (13:12)**
WARMIA ENERGA: Makowski, Kaczmarczyk, Matusiak – Chełmiński 4, Didyk 4, Stępień 1, Gruszczyński 5, Klapka 3, Konkel 2, Kopyciński 4, Laskowski, Malewski 1, Reichel, Sikorski, Zemełka 1

W nowo utworzonych rozgrywkach Ligi Centralnej, będących bezpośrednim zapleczem Superligi, olsztynianie radzą sobie na razie ze zmiennym szczęściem. Do tego meczu Warmia Energa miała na koncie po dwa zwycięstwa i dwie porażki, a w starciu z KPR-em Legionowo to raczej rywale byli stawiani w roli faworyta, zwłaszcza że nikt w tym klubie nie ukrywa, że w tym sezonie interesuje ich wygranie ligi.
Jako pierwsi do siatki trafili goście, olsztynianie odpowiedzieli na to celnym rzutem i tak zaczął się zacięty bój bramka za bramkę. Przez całe spotkanie żadnej ze stron nie udawało się wyjść na dłużej na wyższe prowadzenie. Co prawda, w pierwszej połowie gospodarze przez moment prowadzili w Biskupcu trzema bramkami, ale nie trwało to zbyt długo.
Po przerwie wyglądało to podobnie, ale praktycznie przez całe spotkanie to Warmia Energa prowadziła jedną, dwoma bramkami. Niestety, końcówka należała jednak do gości, którzy najpierw zdołali doprowadzić do remisu, a na 15 sekund przed końcem zadali olsztynianom decydujący cios.
– To był bardzo wyrównany mecz, pełen walki i stojący na dobrym poziomie – mówił po spotkaniu Jarosław Knopik, trener Warmii Energi. – O naszej porażce zadecydowały detale, ostatnie akcje. Zostawiliśmy na boisku ogrom zdrowia i serca, zagraliśmy dobre spotkanie, oprócz tych detali, które nam nie wyszły. Legionowo to faworyt do wygrania ligi, zespół kompletny. Jedna czy dwie piłki nie były po naszej stronie i przegraliśmy...

W 6. kolejce warmiacy zagrają na wyjeździe z Nielbą Wągrowiec.

*** Inne mecze 5. kolejki:** MKS Grudziądz – Padwa Zamość 30:30 (15:13), karne 2:4; Stal Gorzów Wlkp. – Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 29:25 (13:14), Śląsk Wrocław – Nielba Wągrowiec 27:23 (12:13), MKS Wieluń – Ostrovia Ostrów Wlkp. 21:31 (12:15), SRS Przemyśl – GKS Żukowo 26:29 (17:12), Siódemka Miedź Legnica – AZS-AWF Biała Podlaska 25:34 (13:16).

LIGA CENTRALNA

1. Biała Podl.	15	162:124
2. Ostrovia	15	128:104
3. Legionowo	12	147:138
4. Żukowo	12	146:139
5. Warmia	**6**	**132:126**
6. Wieluń	6	134:139
7. Stal*	6	102:109
8. Śląsk	6	142:158
9. Padwa	5	128:136
10. Przemyśl	5	133:145
11. Grudziądz*	4	116:121
12. Miedź*	3	108:118
13. Nielba	3	135:147
14. Zagłębie*	1	115:124

>>> Po przerwie do gry o punkty wrócili pierwszoligowcy. Cenne zwycięstwo w Gryfinie zapisał na swoje konto Szczypiorniak, a niespodziewanej porażki w Kwidzynie doznał KPR Elbląg.

*** KPR Gryfino – Szczypiorniak Olsztyn 27:28 (16:13)**
SZCZYPIORNIAK: Pikura, Masłowski – Jurewicz, Lewandowski, Bądzelewski, Mosiewicz 6, Golks 5, Zaborowski 3, Warmiński, Ostrówka 4, Dzido 5, Dzieniszewski 5

Goście dobrze zaczęli to spotkanie, odskakując na 3:1, ale KPR w 12. min odrobił straty (5:5), a później sam wypracował sobie trzybramkową przewagę. Taki stan rzeczy utrzymał się przerwy, w drugiej połowie Szczypiorniak na krótko dogonił wynik (20:20), ale potem znów do głosu doszli szczypiorniści z Gryfina. W 54. min olsztynianie przegrywali 23:26 i nic nie wskazywało na pozytywne dla nich zakończenie. A jednak: podopieczni trenera Konstantego Targońskiego rzucili aż pięć bramek z rzędu (Wojciech Golks 2, Jakub Ostrówka, Piotr Dzido, Przemysław Mosiewicz) i wyszli na prowadzenie 28:26, którego już nie oddali!

*** SMS ZPRP II Kwidzyn – KPR Elbląg 26:23 (14:12)**
KPR: Jaworski, Plak – Sowiński, Bartkowski, Latarski 2, Nowakowski 4 , Załuski 2, Sparzak 7, Robak, Tatar, Solecki, Sucharski, Heyda, Reseman 8, Peret; kary 6 min
Najwięcej dla SMS: Lewczyk 7, Tokarz 6; kary: 4 min

W Kwidzynie spotkały się zespoły, które nie zanotowały w tym sezonie żadnego zwycięstwa. Niestety, elblążanie zostali z jednym punktem i spadli na przedostatnie miejsce w tabeli, tylko przed Spartą Oborniki. Właśnie z tym zespołem KPR zmierzy się w najbliższą sobotę u siebie (godz. 17).
Jeśli chodzi o ostatni mecz, to po kwadransie gry było 5:5. Minutę później na pierwsze prowadzenie wyszli gospodarze, KPR nie dawał za wygraną i po golu Kacpra Sparzaka w 20. min wygrywał 8:7. W 23. min był kolejny remis, tym razem 10:10, jednak końcówka pierwszej połowy należała do młodzieży z SMS. Dziesięć minut po przerwie nadal na prowadzeniu był SMS (19:17), elblążanie gonili jednak wynik i w 48. min doprowadzili do remisu 20:20. Niestety, zamiast pójść za ciosem, zaczęli grać nieskutecznie, popełnili kilka błędów w ataku, a że w defensywie też było nie najlepiej, więc zeszli z boiska pokonani.
*** Inne wyniki 4. kolejki:** Mazur Sierpc – Tytani Wejherowo 27:25 (15:12), Sparta Oborniki – Gwardia Koszalin 23:33 (8:17), SMS ZPRP II Płock – Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna 27:33 (12:20), SMS ZPRP I Kwidzyn – USAR Kwidzyn 31:33 (19:15).

I LIGA GRUPA A

1. Gwardia	12	131:94
2. Sokół	12	119:85
3. USAR	12	115:97
4. Szczypiorniak	**8**	**106:104**
5. Tytani	6	119:104
6. SMS I Kw.	6	119:108
7. Mazur	6	89:108
8. Gryfino	3	104:110
9. SMS II Pł.	3	111:125
10. SMS II Kw.	3	104:127
11. Elbląg	**1**	**87:110**
12. Sparta	0	103:135

FUTSAL\\\ Nie było lekko, ale Constract Lubawa ostatecznie pokonał beniaminka ekstraklasy Legię Warszawa i awansowali na pozycję wicelidera.

*** Constract Lubawa – Legia Warszawa 5:2 (1:1)**
0:1 – Och (10). 1:1 – Piórkowski (19), 2:1, 3:1 – Raszkowski (24, 27), 4:1 – Pedrinho (32), 4:2 – Milewski (37 karny), 5:2 – Grubalski (38)
CONSTRACT: Okuniewski, Tiago – Madziąg, Piórkowski, Silva, Raszkowski, Sendlewski, Kaniewski, Andre Luiz, Grubalski, Kriezel, Ossowski, Queiroz, Darias

*** Inne wyniki 6. kolejki:** Futsal Leszno – Słoneczny Stok Białystok 7:3, FC Toruń – Piast Gliwice 4:2, AZS UW Wilanów Warszawa – Futsal Team Brzeg 7:2, Górnik Polkowice – AZS UG Gdańsk 7:4. Mecze Red Devils Chojnice – Red Dragons Pniewy, LSSS Lębork – Clearex Chorzów oraz Dreman Opole Komprachcice – Rekord Bielsko-Biała zakończyły się już po zamknięciu tego wydania gazety.
Czołówka tabeli: 1. Rekord 18 pkt; 2. Constract 16; 3. Piast 15; 4. Dreman 12 (mecz mniej), 5. Legia 12, 6. AZS UW 11.

KOSZYKÓWKA\\\ KKS Agapit Olsztyn ma za sobą kolejne zwycięstwo w I lidze kobiet. Podopieczne Tomasza Sztąberskiego pokonały w Jezioranach faworyzowaną ekipę AZS Politechniki Gdańsk.

*** KKS Agapit Olsztyn – AZS Politechnika Gdańsk 107:67 (29:28, 20:20, 33:7, 25:12)**
KKS: Wawrzyniak 29, Sztąberska 23, Woźniak 22, Chełchowska 9, Giżyńska 4 oraz Daliga 8, Sobotka 6, Kitkowska 4, Birkos 2, Pałasz, Olechnowicz

Początek spotkania nie ułożył się za dobrze dla olsztynianek: Politechnika odskoczyła na 7:0, a KKS popełniał sporo błędów w obronie. Olsztynianki z minuty na minutę rozkręcały się jednak, co pozwoliło im nawet zakończyć tę pierwszą kwartę z jednopunktowym prowadzeniem, które utrzymało się do końca pierwszej połowy.
Po przerwie na parkiet hali w Jezioranach wyszła odmieniona drużyna KKS-u, która wręcz rozbiła w trzeciej kwarcie rywalki (33:7!). W ostatniej odsłonie meczu wystarczyło więc „tylko" kontrolować spotkanie, ale ekipa gospodarzy poszła za ciosem, kończąc to spotkanie z aż 40-punktową przewagą!
– Początek meczu nie wróżył takiego rezultatu – komentuje Tomasz Sztąberski, trener KKS. – Zaczęło się od 0:7 i wydawało się, że będziemy mieli większy kłopot. Tym bardziej, że Politechnika to doświadczony zespół, z ograniem nawet ekstraklasowym. W drugiej połowie byliśmy jednak bardzo skuteczni i z biegiem czasu graliśmy coraz lepiej w obronie. Gdybyśmy choć część tej skuteczności wykazali w ostatnim meczu w Warszawie, to byśmy mieli teraz komplet punktów... To pokazuje, co ważne jest w koszykówce, a dobra obrona nie pozwoliła się rozwinąć drużynie z Gdańska. To była druga wygrana KKS-u w Jezioranach, czyli w nowej domowej hali olsztyńskich koszykarek. – Czujemy się tutaj bardzo dobrze. Gospodarze obiektu się z nami utożsamiają, mamy tu wszystko, co wcześniej na OSiRze. Gdyby nie odległość, to czułbym się jak w Olsztynie – uśmiecha się trener Sztąberski.

W sobotę o godz. 13 KKS Agapit podejmie w Jezioranach Huragan Wołomin.

*** Inne mecze 3. kolejki:** Huragan Wołomin – AZS Uniwersytet Warszawski 53:55, GTK II Gdynia – Basket SMS Aleksandrów Łódzki 65:74, AZS Uniwersytet Gdański – MPKK Sokołów S.A. Sokołów Podl. 73:55, SMS PZKosz Łomianki – TopMarket MKS Pruszków 39:89, Mon-Pol Płock – AZS UMCS II Lublin 43:56; pauzował Grot F&F Automatyka Pabianice.

I LIGA KOSZYKAREK

1. AZS UW	6	195:179
2. AZS UMCS II	5	198:149
3. KKS Agapit	**5**	**232:193**
4. Sokołów	5	208:172
5. AZS UG	5	208:187
6. Basket	5	207:192
7. Pabianice*	4	130:106
8. Politechnika	4	221:239
9. Mon-Pol	4	175:194
10. Pruszków*	3	155:115
11. Huragan	3	147:200
12. GTK II	3	146:217
13. Łomianki*	2	91:170

* mecz mniej

SIATKÓWKA\\\ W najciekawszym meczu 3. kolejki PlusLigi siatkarze stołecznego Projektu pokonali po dramatycznym boju (w czwartym secie 32:30, a w tie-breaku 22:20!) inny niepokonany do tej pory zespół: broniący tytułu Jastrzębski Węgiel. Kończące tę kolejkę spotkanie Indykpolu AZS Olsztyn ze Ślepskiem w Suwałkach zakończyło się już po oddaniu gazety do druku.

*** 3. kolejka PlusLigi:** ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – LUK Politechnika Lublin 3:0 (22, 13, 19), Projekt Warszawa – Jastrzębski Węgiel 3:2 (-20, 21, -19, 30, 20), Skra Bełchatów – Stal Nysa 3:2 (17, -19, 23, -21, 18), Warta Zawiercie – GKS Katowice 3:1 (-21, 20, 19, 21), Resovia Rzeszów – Czarni Radom 3:0 (23, 24, 14), Trefl Gdańsk – Cuprum Lubin 3:0 (23, 15, 15). Mecz Ślepsk Suwałki – Indykpol AZS Olsztyn zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety.

PO 3 KOLEJKACH

1. ZAKSA	3-0	9	9:0
2. Warta	3-0	9	9:3
3. Projekt	3-0	8	9:3
4. Skra	3-0	7	9:5
5. Jastrzębie	2-1	7	8:4
6. Resovia	2-1	6	6:3
7. Katowice	2-1	5	7:5
8. Trefl	1-2	4	6:6
9. Ślepsk	1-1	3	4:3
10. Indykpol AZS	**0-2**	**1**	**2:6**
11. Stal	0-3	1	2:9
12. Cuprum	0-3	0	2:9
13. Politechnika	0-3	0	1:9
14. Czarni	0-3	0	0:9

PIŁKA NOŻNA\\\ **Klasa okręgowa (11. kol.), grupa 1:** Wilczek Wilkowo – Naki Olsztyn 3:3, Rominta Gołdap – Tęcza Biskupiec 6:1, Węgoria Węgorzewo – KS Wojciechy 2:2, Orlęta Rema Reszel – Rona 03 Ełk 0:5, MKS Jeziorany – Łyna Sępopol 1:0, Śniardwy Orzysz – Victoria Bartoszyce 0:1, Czarni Olecko – Omulew Wielbark 0:2, Żagiel Piecki – Pojezierze Prostki 6:3.
Czołówka tabeli: 1. Rominta 30 pkt; 2. Tęcza 28; 3. Rona 28; 4. Żagiel 25; 5. Węgoria 22; 6. Naki 20.

*** Grupa 2:** Ossa Biskupiec Pom. – Drwęca Nowe Miasto Lub 3:0 (Piceluk 47, 67, Wiśniewski 61); Radomniak Radomno – Czarni Rudzienice 3:1 (Lewicki 28, Gurzyński 62, Gajkowski 68 - Brajdakowski 38); Olimpia Olsztynek – Start Nidzica 5:2 (Duch 6, Kiliś 66, Żórański 85, Zdrada 88, Usowicz 90+1 - Łochnicki 47, Wawrzyniak 53); Ewingi Zalewo – MKS Miłakowo 3:0 (Gradys 16, 66, Gortatowski 72); Tęcza Miłomłyn – Grunwald Gierzwałd 1:2 (Gołębiewski 14 - Komorowski 11, Wolański 85); Kormoran Zwierzewo – Płomień Turznica 0:5 (Dłużnik 60, Kiljański 68, 70, Oleszczuk 72, Dawidko 75); Delfin Rybno – Polonia Pasłęk 6:3 (Orzechowski 18, 42, 51, Piórkowski 38, Świniarski 55, Rozentalski 80 - Lenart 9, Kamiński 53, 81); Warmia Olsztyn – Unia Susz 0:5 (Witkowski 20, 37, Wiśniewski 24, Staniec 49, 64).
Czołówka: 1. Olimpia 30; 2. Ossa 25; 3. Polonia 23; 4. Unia 23; 5. Start 20; 6. Drwęca 18.

pes, JK, EM

eprasa.pl 804e9a1667

TYLKO GKS DAŁ RADĘ COŚ UGRAĆ

Ciężko idzie w tym sezonie zdobywanie punktów trzecioligowym piłkarzom z Warmii i Mazur: tym razem Znicz i Mamry zostały z pustymi rękami, a zapunktował tylko (ale za to z liderem) GKS Wikielec. W forBET IV lidze remis w meczu na szczycie.

*** ZNICZ BIAŁA PISKA – URSUS WARSZAWA 1:3 (1:1)**
0:1 – Strzałkowski (42), **1:1** – Gondek (43), **1:2** – Strzałkowski (63) **1:3** – Tarnowski (67)
ZNICZ: Kanclerz – Romachów (81 Ołów), Molski, Kuśnierz, Fiedorowicz, Furman, Kaminski (72 Mosakowski) Gondek (67 Giełażyn), Kalinowski (81 Trąbka), Jambrzycki (81 Suski), Famulak

Znicz w sobotę w niczym nie przypominał drużyny, która zaledwie 72 godziny wcześniej ograła po dobrym meczu Świt Nowy Dwór Mazowiecki. Miejscowi znów rozczarowali i oddali punkty kolejnemu rywalowi, z którym przed meczem sąsiadowali w tabeli.

Już od pierwszych minut było widać, że przed Zniczem trudne zadanie, bo rywale grali niezwykle aktywnie, a ich szybkie ataki siały dużo zamieszania. Gole padły tuż przed przerwą. Najpierw miejscowi nie potrafili wybić piłki z „szesnastki", ta trafiła pod nogi Michała Strzałkowskiego, który z bliska skierował ją do siatki. Po niespełna minucie był jednak remis: w pole karne dośrodkował Mateusz Furman, goście zbyt krótko wybili piłkę, dopadł do niej Hubert Molski i zagrał górą do Patryka Gondka, który dopełnił formalności.

Po przerwie zarysowała się przewaga Znicza, który nie wykorzystał jednak okazji do objęcia prowadzenia. Zabójczo skuteczni byli za to goście, którzy w 63. i 67. min skontrowali rywala i rozstrzygnęli losy meczu.

– Ursus wygrał zasłużenie – mówi Ryszard Borkowski, trener Znicza. – Nam zabrakło tego, co pokazali rywale, którzy z determinacją walczyli o każdą piłkę. Daliśmy się zdominować już w pierwszym fragmencie meczu i w końcu tuż przed przerwą strzelili nam bramkę. Dobrze, że drużyna fajnie zareagowała i szybko wyrównaliśmy, ale plan na drugą połowę był zupełnie inny od tego, co się wydarzyło...

W 15. kolejce Znicz zagra na wyjeździe z Sokołem Aleksandrów Łódzki.

*** MAMRY GIŻYCKO – BŁONIANKA BŁONIE 1:3 (0:0)**
0:1 – Szymczak (49), **1:1** – Bucio (54), **1:2** – Miyamoto (82), **1:3** – Sieński (89)
MAMRY: Woźniak – Świderski, Kucharski, Broź, Kuriata, Drażba, Mroczkowski, Bucio (75 Żak), Rutkowski, Łapiński, Wiszniewski (65 Sadocha)

Mamry, podobnie jak Znicz, też nie rozpieszczają swoich kibiców i bardzo dobre mecze wyjazdowe przeplatają słabymi występami u siebie. Spotkanie z Błonianką, które miało być pierwszym starciem za „sześć" punktów, okazało się niewypałem...

– To był słaby mecz w naszym wykonaniu, żeby nie powiedzieć fatalny. Mamy duży problem mentalny – mówi Przemysław Łapiński, trener Mamr. – Jeśli byliśmy w stanie zdobyć punkty w środę w Warszawie, to powinniśmy zrobić to także na swoim boisku. Zabrakło nam rzeczy stricte piłkarskich, nic nie wynikało z naszego posiadania piłki i gry w ataku pozycyjnym. Błonianka zagrała mądrzej i był bardziej zdeterminowana. Mogę tylko przeprosić kibiców, którzy przyszli na to spotkanie i oglądali ten „piach" z naszej strony. Przełamanie jest nam potrzebne jak tlen i będziemy walczyli o nie w kolejnych meczach...

Problemy Mamr zaczęły się tuż po przerwie. Błonianka zaatakowała lewym skrzydłem, piłkę za słabo wybił Michał Świderski, dopadł do niej Marcin Szymczak i bez namysłu uderzył na bramkę. Maciej Woźniak, który w środę był jednym z bohaterów Mamr w Warszawie, tym razem nie ustrzegł drużyny przed utratą gola, choć piłka była w jego zasięgu.

Gospodarze szybko wyrównali: Świderski dośrodkował z prawej strony, a bramkę z bliska zdobył Mariusz Bucio. Błonianka ponownie wyszła na prowadzenie w 82. min, kiedy to gola głową zdobył najniższy na boisku Yudai Miyamoto, zupełnie niepilnowany w polu karnym Mamr. Gdy tuż przed końcem regulaminowego czasu goście zdobyli trzeciego gola po kontrze, stało się jasne, że Mamry znów zostaną z niczym...

Fot. Łukasz Szymański

Znicz uległ Ursusowi 1:3, doznając już szóstej porażki na swoim boisku w tym sezonie

W niedzielę beniaminek z Giżycka zagra na wyjeździe z Jagiellonią II Białystok.

*** GKS WIKIELEC – LEGIONOVIA LEGIONOWO 1:1 (0:1)**
0:1 – Zjawiński (32), **1:1** – Kacperek (90)
GKS: Wieczerzak – Jońca, Otręba, Kacperek, M. Jajkowski, Grzybowski, Błaszak (58 Żukowski), Jankowski, Cabrajal (58 Święty), Szypulski (83 Rosoliński), Masiak

Legionovia to zdecydowany lider i główny (przynajmniej na tym etapie sezonu) faworyt do zdobycia mistrzostwa grupy 1 III ligi, który w założeniu przyjechał do Wikielca po pewne trzy punkty. Tyle teorii, bo w tej małej podiławskiej miejscowości potrafią się postawić nawet liderowi, choć akurat punkt zdobyty w sobotnim meczu jakoś specjalnie nie poprawił sytuacji GKS-u w tabeli.

– Już tradycyjnie gramy dobrze przez trzydzieści minut, a potem dostajemy „dzwona" — powiedział po meczu Łukasz Suchocki, trener GKS-u, mając na myśli gola zdobytego w 32. min przez doświadczonego Dariusza Zjawińskiego z Legionovii.

W tym spotkaniu nie brakowało kontrowersji, jak choćby w pierwszej połowie (przy wyniku 0:1), kiedy gola dla gospodarzy zdobył Piotr Kacperek, ale sędzia go nie uznał, odgwizdując spalonego. – Nie było spalonego, bramka padła prawidłowo – stwierdził dzień po meczu Kacperek. I dodał: „To nie jedyna kontrowersja, bo w drugiej połowie sędziowie powinni nam przyznać dwa rzuty karne: za zagranie piłki ręką przez jednego z zawodników Legionovii, no i za faul na Szymonie Masiaku. Nie gwizdnęli ani razu...".

Piotr Kacperek ostatecznie wpisał się na listę strzelców, zdobywając gola na wagę remisu po strzale głową (asysta Mateusza Jajkowskiego). A że trzeci raz z rzędu GieKSa ratuje remis bramką w doliczonym czasie gry? Widocznie taka to już tradycja w Wikielcu, bo w poprzednich dwóch meczach gole warte jednego punktu zdobywał w ostatnich minutach Hubert Otręba, podobnie jak Kacperek, środkowy obrońca.

W sobotę Wikielec zagra na wyjeździe z Wissą Szczuczyn (godz. 13).

*** Inne mecze 14. kolejki:** Legia II Warszawa – Świt Nowy Dwór Mazowiecki 2:0, Pilica Białobrzegi - Jagiellonia II Białystok 2:8, Broń Radom - Polonia Warszawa 2:1, Lechia Tomaszów Mazowiecki – Sokół Aleksandrów Łódzki 0:0, Pelikan Łowicz – Unia Skierniewice 0:3, ŁKS II Łódź – Wissa Szczuczyn 6:1; pauzował KS Kutno.

PO 14 KOLEJKACH

1. Legionowo	33	29:16
2. Unia	28	27:15
3. Lechia	23	26:16
4. Legia II*	22	25:16
5. Polonia*	22	24:15
6. Świt*	21	21:17
7. Kutno*	20	15:14
8. Pilica*	20	24:28
9. Jagiellonia II*	19	26:22
10. Broń*	19	16:17
11. ŁKS II*	17	26:27
12. Pelikan*	16	16:15
13. Ursus*	16	19:26
14. Wikielec*	**15**	**16:19**
15. Znicz	**14**	**20:24**
16. Błonie*	13	21:32
17. Mamry*	**13**	**14:27**
18. Sokół*	9	15:21
19. Wissa	9	10:23

* mecz mniej

FORBET IV LIGA\\\ Dosłownie do ostatnich minut nie było wiadomo, czy w hicie kolejki wygra Jeziorak czy Concordia. Ostatecznie mecz lidera z wiceliderem zakończył się sprawiedliwym remisem.

*** JEZIORAK IŁAWA – CONCORDIA ELBLĄG 1:1 (1:1)**
0:1 – Szmydt (17), **1:1** – Kwiatkowski (42)

Mecz na szczycie forBET IV ligi miał zostać rozegrany w Elblągu, ale że Concordia nie potrafi się porozumieć z władzami miasta w kwestii korzystania ze stadionu przy ul. Krakusa, więc na prośbę elblążan spotkanie przeniesiono do Iławy.

Concordia pokazała w Iławie kawał dobrego futbolu. Nic dziwnego: obecnie to chyba najlepiej operująca piłką drużyna w IV lidze, więc obserwatorzy tego pojedynku mogli być pod wrażeniem gry gości, m.in. przy sprawnym wychodzeniu z własnej połowy, kiedy piłka chodziła między elblążanami jak po sznurku. A że goście byli też groźni pod polem karnym Jezioraka, więc kibice iławian szybko zrozumieli, że remis w meczu z wiceliderem może być dobrym wynikiem.

Jeziorak w początkowej fazie spotkania tylko raz poważniej zagroził bramce Kacpra Leszczyńskiego, ale strzał Patryka Czarnoty zablokował obrońca Concordii. Z kolei zespół z Elbląga po raz pierwszy czujność Dawida Ciury sprawdził po rzucie wolnym wykonywanym przez Sebastiana Tomczuka, kiedy bramkarz Jezioraka wyciągnął się jak struna i wybronił ten strzał.

W 17. min goście znaleźli jednak sposób na Ciurę, choć akurat przy uderzeniu Mateusza Szmydta (na raty) bramkarz Jezioraka nie mógł za dużo zrobić. Tuż przed przerwą gospodarze wyrównali i to po kapitalnej akcji. Piłkę spod własnej bramki wyprowadził Paweł Flis, który dograł piłkę na prawe skrzydło do Tomasza Wacławskiego. Skrzydłowy „zakręcił" obrońcami i podał do środka, do Michała Kwiatkowskiego. Ten rozciągnął grę na lewą flankę, gdzie już czekał Tomasz Sedlewski. Precyzyjne dośrodkowanie Sedlewskiego adresowane było do Pawła Sagana, który zgarnął piłkę spod linii końcowej, jednak uczynił to na tyle sprytnie, że dograł jeszcze do Michała Kwiatkowskiego. Ten ostatni strzałem głową na pustą bramkę sfinalizował całą akcję.

Concordia po przerwie dalej walczyła o pełną pulę, ale i iławianie też nie bronili wyniku, tylko napierali na bramkę rywali. Kibice oglądali więc szybkie, otwarte widowisko, w trakcie którego kolejnymi dobrymi interwencjami popisywał się Dawid Ciura. W 80. min bramkarz Jezioraka wybronił nawet... rzut karny, podyktowany za faul Flisa (strzału z 11 metrów nie wykorzystał Szmydt)!

Jeziorak dogodne sytuacje stwarzał sobie zwłaszcza po dośrodkowaniach. Raz Saganowi zabrakło skuteczności, za drugim razem w ostatniej chwili piłkę zdjął mu z głowy obrońca Concordii. Blisko zdobycia gola był też Patryk Czarnota i to nawet dwukrotnie. Mecz zakończył się jednak remisem, z którego nieco bardziej pewnie cieszą się w Iławie, bo Jeziorak zachował pięciopunktową przewagę nad Concordią.

>> O pozostałych meczach forBET IV ligi piszemy na str. 23.

ŁSz, zico

eprasa.pl 804e9a1667

DWA WYJAZDY, ALE JEDEN PUNKT

Czwarty remis w sezonie, a trzeci na wyjeździe, zanotowali piłkarze drugoligowej Olimpii, którzy w 13. kolejce nie bez trudu wywalczyli punkt w Pruszkowie. Z kolei ostatni w tabeli Sokół – po dwóch meczach z punktami – przegrał w Siedlcach.

*** ZNICZ PRUSZKÓW – OLIMPIA ELBLĄG 1:1 (1:0)**
1:0 – Kosakiewicz (40), **1:1** – Wenger (79 karny); czerwona kartka: Tabara (68, Znicz, za uderzenie przeciwnika bez piłki)
OLIMPIA: Dudek – Piekarski, Czarny, Wenger, Guilherme, Krawczun, Danowski (61 Bawolik), Kurbiel, Czernis (46 Sarnowski), Kałahur, Stanisławski (69 Winsztal)

Olimpia przystąpiła do meczu w Pruszkowie bez pauzujących za kartki Klaudiusza Krasy i Jana Sienkiewicza, a w ich miejsce trener Tomasz Grzegorczyk desygnował do gry Marcina Czernisa i Bartłomieja Danowskiego. Z kolei po pauzie za kartki do zespołu wrócił Portugalczyk Joao Guilherme.

Elblążanie pojechali do Znicza po komplet punktów, choć zdawali sobie sprawę, że nie będzie to łatwy pojedynek, gdyż rywal jest w strefie spadkowej, więc dla niego każdy mecz jest tym z gatunku za sześć punktów. Przez pierwsze pół godziny spotkanie w Pruszkowie przebiegało pod dyktando Olimpii, która miała przewagę, z której jednak nic nie wynikało. To, czego nie potrafili zrobić elblążanie, uczynili gospodarze...

W 40. MIN PROSTOPADŁE PODANIE Z GŁĘBI POLA OTRZYMAŁ ŁUKASZ KOSAKIEWICZ, KTÓRY WPADŁ W POLE KARNE, WYKORZYSTAŁ ZŁE USTAWIENIE DEFENSYWY ELBLĄSKIEJ, MINĄŁ MATEUSZA DUDKA I UMIEŚCIŁ PIŁKĘ W SIATCE. TO BYŁ PIERWSZY CELNY STRZAŁ GOSPODARZY...

Po przerwie Olimpia nie mając nic do stracenia, ruszyła do odrabiania strat. W 60. min Hubert Krawczun strzelał głową, ale bramkarz miejscowych Piotr Misztal był na miejscu. Siedem minut później czerwoną kartkę ujrzał Krystian Tobera ze Znicza, który po chuligańsku uderzył głową w twarz Adriana Piekarskiego. Od tego momentu przewaga gości rosła z minuty na minutę. W 74. min doskonałą sytuację w polu karnym miał Piotr Kurbiel, ale jego uderzenie zablokował obrońca Marcin Bochenek. W 78. min gospodarze już nie mieli tyle szczęścia...

Wtedy to Martin Baran sfaulował w polu karnym Marcina Bawolika, arbiter wskazał na „wapno", pewnym wykonawcą „jedenastki" okazał się Kamil Wenger i było 1:1. W ostatnich minutach gry, przy znacznej przewadze Olimpii, dwukrotnie strzelał Kałahur, ale w porę interweniowała obrona rywali.

– Mamy cenny punkt, ale niedosyt pozostał. Piłkarsko na pewno byliśmy zespołem lepszym, ale znów szwankowała nasza skuteczność. Dobrze ze swojej roli wywiązali się zmiennicy – ocenił po meczu trener Grzegorczyk.

Fot. Ryszard Biel

Piłkarze Olimpii wywieźli z Pruszkowa punkt i... niedosyt

W najbliższą sobotę Olimpia zagra u siebie z Pogonią Grodzisk Mazowiecki (godz. 15).

*** POGOŃ SIEDLCE – SOKÓŁ OSTRÓDA 3:0 (2:0)**
1:0 – Majewski (4), **2:0** – Trochim (9), **3:0** – Wróblewski (87); czerwona kartka: Żyznowski (83, Sokół, za dwie żółte)
SOKÓŁ: Staniszewski – Żyznowski, Klimek, Bondarenko, Kurowski (72 Lías) – Skórecki, Flak, Dzięcioł, Michalski (64 Faltyński), Słupski (85 Urban) – Rugowski

Piłkarze Sokoła nadal nie mogą zdobyć kompletu punktów na wyjeździe. Ba, po dwóch dobrych spotkaniach, w których ostródzianie zdobyli cztery punkty, ostatni zespół w tabeli wrócił na ścieżkę przegranych i poniósł w Siedlcach już 11. porażkę w tym sezonie. To najgorszy wynik w tegorocznej eWinner 2. Lidze...

W wyjazdowym starciu z Pogonią trener Hubert Błaszczak wystawił do gry identyczną jedenastkę jak ta, która rozpoczynała drugą połowę w ostatnim, zwycięskim meczu z Hutnikiem Kraków (2:1). Niestety, spotkanie w Siedlcach jeszcze zanim na dobre się rozkręciło, to – z ostródzkiego punktu widzenia – praktycznie już się skończyło.

GOSPODARZE, KTÓRZY (PODOBNIE JAK SOKÓŁ) PRZEŻYWAJĄ OGROMNE KŁOPOTY FINANSOWE, STRZELILI W DZIEWIĘĆ MINUT DWA GOLE I ZAPEWNILI SOBIE WZGLĘDNY SPOKÓJ NA DALSZĄ CZĘŚĆ MECZU.

I tak, w czwartej minucie Pogoń miała rzut rożny, który celnym strzałem głową wykończył Robert Majewski, a pięć minut później – po dośrodkowaniu z boku boiska – uderzeniem z bliskiej odległości na 2:0 podwyższył Wojciech Trochim.

Pruszkowianie przez resztę spotkania kontrolowali sytuację na boisku, pilnując bezpiecznego prowadzenia i nie paląc się do podwyższenia wyniku. Sokół nie tylko nie wykorzystał zrozumiałego minimalizmu gospodarzy, ale stracił jeszcze trzeciego gola. Tuż przed końcem wynik spotkania ustalił Franciszek Wróblewski. Jakby mało było przeciwności losu, ostródzianie kończyli mecz w dziesiątkę, po tym jak za dwie żółte kartki z boiska wyleciał Jakub Żyznowski.

– Było widać różnicę w jakości piłkarskiej pomiędzy obiema drużynami – powiedział po meczu Hubert Błaszczak. – Indywidualności dzisiaj zadecydowały o wygranej Pogoni. W mojej ocenie, nie byliśmy zespołem słabszym, pomimo że wyraźnie przegraliśmy. Mieliśmy swoje sytuacje, nawet klarowniejsze niż gospodarze, ale przespaliśmy pierwsze piętnaście minut. O to będę miał pretensje do swoich zawodników, bo musimy być skoncentrowani od pierwszej do 90. minuty – dodał trener Sokoła.

W sobotę 23 października Sokół zagra na własnym obiekcie z Motorem Lublin (godz. 15).

*** Inne mecze 13. kolejki eWinner 2. Ligi:** Lech II Poznań – Chojniczanka Chojnice 3:2 (2:1), Garbarnia Kraków – Pogoń Grodzisk Maz. 2:1 (0:0), GKS Bełchatów – KKS 1925 Kalisz 2:1 (1:0), Hutnik Kraków – Stal Rzeszów 1:2 (0:1), Ruch Chorzów – Wisła Puławy 2:4 (0:2), Motor Lublin – Wigry Suwałki 1:1 (0:1), Śląsk II Wrocław – Radunia Stężyca 2:5 (2:1).

JK, EM

PO 13 KOLEJKACH

1. Stal	32	28:11
2. Ruch	28	22:11
3. Chojnice	22	29:13
4. Olimpia	**22**	**14:13**
5. Motor	21	24:11
6. Radunia	20	22:19
7. Wisła	19	25:21
8. Lech II	19	14:14
9. Wigry	18	15:14
10. KKS 1925	17	13:13
11. Garbarnia	17	18:19
12. Pogoń S.	17	18:23
13. Pogoń G.*	14	14:16
14. Śląsk II	14	20:24
15. Znicz	14	17:22
16. Bełchatów	10	11:23
17. Hutnik	8	9:21
18. Sokół	**4**	**5:29**

* mecz mniej

O PIŁCE

FORBET IV LIGA\\\ Wydarzeniem 11. kolejki był pojedynek na szczycie pomiędzy liderem (Jeziorak) i wiceliderem (Concordia), jednak o meczu w ławie piszemy osobno, na str. 22. Ciekawie było również na innych czwartoligowych boiskach. Na przykład w Kętrzynie, gdzie Granica przegrała z Kaczkanem Huragan i zsunęła się z ligowego „podium", na które wskoczyli właśnie morążanie. Albo w Lidzbarku Warmińskim, gdzie Polonia całą drugą połowę grała w dziesiątkę, aż do 63. minuty przegrywała 1:2 z Mazurem, ale na koniec cieszyła się ze zwycięstwa... 6:2! Prawdziwy „dzień konia" miał w tym meczu Piotr Karłowicz, który wszedł na boisko w 72. min i zdążył jeszcze skompletować hat-tricka!

• Zatoka Braniewo – Błękitni Pasym 4:1 (2:1)
1:0, 2:0 – Lewenko (18, 29 karny), **2:1** – Malanowski (29 karny), **3:1** – Rynkowski (52), **4:1** – Grzyb (90+2)
Dla obu drużyn był to mecz z cyklu za sześć punktów. Tym razem braniewianie wykorzystali atut własnego boiska i – zagrzewani do walki przez swoich kibiców – pewnie ograli Błękitnych. Było to trzecie w tym sezonie, i zarazem najwyższe, zwycięstwo podopiecznych trenera Daniela Koguta, którzy gdyby tylko mieli lepiej nastawione celowniki, to mogli wygrać to spotkanie znacznie wyżej niż 4:1.

*** Granica Kętrzyn – Kaczkan Huragan Morąg 0:1 (0:1)**
0:1 – Kochalski (28)

*** Mrągowia Mrągowo – Motor Lubawa 2:3 (0:2)**
0:1 – Skrzęta (15 samob.), **0:2** – Olejniczak (28), **1:2** – Kosek (71), **2:2** – Bah (75), **2:3** – Ewertowski (90+3); czerwona kartka: Dąbkowski (30, Motor)

*** MKS Korsze – DKS Dobre Miasto 0:2 (0:1)**
0:1 – Lubak (39), **0:2** – Dalecki (82)

*** Polonia Lidzbark Warmiński – Mazur Ełk 6:2 (1:2)**
1:0 – Bogdański (23), **1:1** – Berezowskij (26), **1:2** – Dębek (36), **2:2** – Dajnowski (63), **3:2** – Bogdański (68), **4:2, 5:2, 6:2** – Karłowicz (77, 79, 89); cz. kartka: Wojciechowski (45+1, Polonia)

*** Błękitni Orneta – Polonia Iłowo 3:1 (1:1)**
1:0 – Frankowski (32), **1:1** – Ciesielski (36), **2:1** – Zaborny (60), **3:1** – Kosobucki (80)

*** Olimpia II Elbląg – Pisa Primavera Barczewo 0:1 (0:1)**
0:1 – Nawrocki (38)

*** Jeziorak Iława – Concordia Elbląg 1:1** (o tym meczu piszemy na str. 22)

pes, JK

PO 11 KOLEJKACH

1. Jeziorak	28	30:6
2. Concordia	23	27:6
3. Huragan	21	20:9
4. Pisa	20	19:14
5. Granica	19	21:12
6. Motor	17	16:16
7. Polonia	17	20:14
8. Mrągowia	15	18:17
9. Mazur	15	21:27
10. Olimpia II	14	15:19
11. Dobre M.	14	8:11
12. Polonia I.	13	18:20
13. Zatoka	11	12:18
14. Błękitni O.	10	13:27
15. Błękitni P.	7	10:31
16. Korsze	7	10:31

eprasa.pl 804e9a1667

AZS UWM OLSZTYN LAKERS ULEGLI ANGELS TORUŃ 32:34 I NIE ZAGRAJĄ W PÓŁFINAŁACH POLSKIEJ FUTBOL LIGI 9

RACZEJ ZDROWI I DO WALKI GOTOWI

Dzisiejszy mecz pierwszoligowych piłkarzy Stomilu w Tychach z tamtejszym GKS-em zakończy 13. kolejkę Fortuna 1. Ligi. Czy trzynastka okaże się szczęśliwa dla olsztynian, którzy punktów potrzebują jak ryba wody? To się okaże się wieczorem...

Stomil Olsztyn swoje ostatnie ligowe spotkanie rozegrał dwa tygodnie temu w Katowicach, gdzie – przypomnijmy – przegrał z GKS-em 1:2, tracąc decydującą o porażce bramkę w ostatniej minucie gry. Żal po straconym punkcie już pewnie dawno minął, a ta dłuższa przerwa między meczami zaostrzyła tylko głód za ligową rywalizacją. Tu dodajmy, że do zaległego pojedynku 12. kolejki z Podbeskidziem Bielsko-Biała – który z powodu powołań do młodzieżowych reprezentacji Polski został odwołany – dojdzie w już najbliższy czwartek o godz. 18 na stadionie przy Alei Piłsudskiego 69 A.

Zwolniony termin przed tygodniem trener Adrian Stawski wykorzystał na sprawdzenie formy zespołu na tle ekstraklasowej Lechii Gdańsk, która ostatecznie zlała Stomil 5:0. Sporym usprawiedliwieniem dla Biało-Niebieskich było jednak to, że przez drużynę przetoczyła się fala „wirusówki", przez co w tygodniu przed sparingiem niewielu zawodników brało udział w treningach.

Teraz na szczęście większość zawodników jest zdrowa, więc Stomil w miarę optymalnym zestawieniu szykował się do poniedziałkowego spotkania w Tychach. – Po sparingu z Lechią daliśmy piłkarzom trzy dni wolnego, żeby się to wszystko wyciszyło – mówi Adrian Stawski, trener Stomilu.

– W EFEKCIE 99 PROCENT ZAWODNIKÓW WRÓCIŁO DO TRENINGÓW I PRZEPRACOWAŁO CAŁY TYGODNIOWY MIKROCYKL. CIESZĘ SIĘ, ŻE GRUPA PIŁKARZY, KTÓRA WCZEŚNIEJ BYŁA CHORA, NORMALNIE TRENOWAŁA I NIE BYŁO U NICH WIDAĆ ŚLADÓW CHOROBY – PODKREŚLA SZKOLENIOWIEC OLSZTYNIAN.

Fot. Emil Marecki

Rywale na murawie, a Stomil cieszy się ze zdobycia gola – o takie obrazki olsztyńscy piłkarze zamierzają dziś powalczyć w Tychach

W najbliższym meczu na pewno nie zagra Rafał Remisz, który zobaczył ostatnio czwartą żółtą kartkę w sezonie, przez co za karę musi pauzować w jednym spotkaniu. Ponadto w Poznaniu rehabilitację po kontuzji cały czas przechodzi Krzysztof Bąkowski. Podstawowy bramkarz Stomilu mógł już wrócić do Olsztyna, ale trener Stawski – po konsultacjach z fizjoterapeutami Lecha Poznań (skąd wypożyczony jest Bąkowski) – ustalił, że Bąkowski jeszcze nie będzie brał udziału w treningach, a wróci do drużyny dopiero wtedy, gdy będzie zdrowy na... 110 procent.

W ostatnim sparingu kostkę podkręcił sobie Filip Wójcik, młodzieżowiec, który ma już za sobą debiut w I lidze. Ale że w minionym tygodniu normalnie trenował, więc nie jest wykluczone, że w meczu z GKS Tychy po raz pierwszy dostanie szansę gry od początku spotkania. Tak na marginesie: gdyby nie uraz pleców, który przyplątał się Wójcikowi w okresie przygotowawczym, to ten pochodzący z Reszla zawodnik miałby na koncie zdecydowanie więcej minut na zapleczu Ekstraklasy.

Dziś do składu wróci Wojciech Reiman, który w Katowicach nie mógł zagrać z powodu nadmiaru żółtych kartek. To spore wzmocnienie, bo – po słabym początku rozgrywek – notuje on coraz lepsze spotkania w I lidze.

Tyszanie są zdecydowanym faworytem dzisiejszego spotkania; przed 13. kolejką byli na trzecim miejscu w ligowej tabeli i zanosi się, że kolejny już sezon będą się starać walczyć o awans. Stomil wcale nie stoi jednak na straconej pozycji, tym bardziej że w tej lidze każdy może wygrać z każdym. Byłym piłkarzem GKS-u jest Łukasz Moneta, który zapewne będzie chciał pokazać się z dobrej strony przeciwko swoim byłym kolegom. W barwach przeciwnika jest z kolei, dobrze znany olsztyńskim kibicom, Łukasz Sołowiej, dla którego nie ma straconych piłek.

Początek poniedziałkowego meczu Stomilu w Tychach o godz. 18.

*** 13. kolejka Fortuna 1. Ligi:** **Korona Kielce – Widzew Łódź 0:1** (Montini 45); **ŁKS Łódź – Arka Gdynia 1:0** (Radaszkiewicz 36); **Skra Częstochowa – GKS Katowice 0:0** (w Katowicach); **Puszcza Niepołomice – Odra Opole 3:0** (Boguski 17, Aftyka 45, Stępień 58); **GKS 1962 Jastrzębie – Górnik Polkowice 3:1** (Rumin 10, 12, 59 - Sypek 58); **Resovia Rzeszów – Chrobry Głogów 3:0** (Bougaidis 22 samob., Mróz 41, Komor 69); **Miedź Legnica – Zagłębie Sosnowiec 4:0** (Tront 11, Makuch 21, Dominguez 55, Bednarski 89); **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Sandecja Nowy Sącz 0:1** (Boczek 42).

Emil Marecki, pes

FORTUNA 1. LIGA

1. Widzew	32	27:9
2. Korona	25	15:8
3. Miedź*	24	22:11
4. Sandecja*	22	14:11
5. Tychy*	22	13:11
6. ŁKS*	20	16:12
7. Arka	20	21:13
8. Podbeskidzie*	18	17:15
9. Odra*	17	15:17
10. Chrobry*	15	14:13
Resovia*	15	14:13
12. Skra**	13	7:12
13. Katowice	12	17:26
14. Puszcza*	11	12:19
15. Zagłębie	10	12:19
16. Jastrzębie	10	12:24
17. Górnik*	9	12:20
18. Stomil**	**7**	**11:18**

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej

eprasa.pl 804e9a1667